Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 77 (449) ROK III — WARSZAWA — SOBOTA, 18 MARCA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

W 120 fabrykach zwyciężyli strajkujący robotnicy francuscy

CGT wzywa do wytrwałej akcji o poprawę bytu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą: Zdecydowana walka robotników francuskich o dodatek wyrównawczy w kwocie 3 tys. franków przynosi już pierwsze rezultaty. Właściciele 120 fabryk i zakładów przemysłowych zmuszeni zostali do przyznania robotnikom dodatku wyrównawczego.

4 tys. robotników fabryki Hutchinson w Montargis i Puteaux otrzymało 13 proc. podwyżkę płac. W Marsylii 32 pracodawców przyznało robotnikom dodatek wyrównawczy. Robotnicy wywalczyli zwycięstwo w szeregu fabryk w Aix en Provence, Courgevoie, Hawrze, w departamencie Seine Inferieure i wielu innych miastach i okręgach.

Ruch strajkowy rozwija się nadal pomyślnie na terenie całej Francji.

Pracownicy gazowni i elektrowni kontynuują akcję strajkową. W Marsylii policja aresztowała 47 robotników elektrowni, lecz pod naciskiem opinii publicznej aresztowanych zwolniono. Policja okupowała gazownię w Marsylii.

W przemyśle budowlanym strajkuje na terenie Francji ponad 100 tys. robotników. Strajk pracowników ubezpieczalni społecznych rozszerzył się na 30 departamentów. Liczba strajkujących sięga 50 tys. osób. Pierwsze rezultaty głosowania wśród marynarzy przyniosły 80 proc. głosów za strajkiem.

W okręgu liońskim strajkuje 40 tys. robotników.

Niemiecki agent na służbie USA prowadzi akcję przeciw dokerom

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że CGT ogłosiła komunikat, w którym podkreśla rozwój akcji strajkowej o dodatek wyrównawczy w kwocie 3 tysięcy franków.

Komunikat wzywa pracujących do rozciągnięcia walki o dodatek w wysokości 3 tysięcy franków miesięcznie na wszystkie bez wyjątku zakłady pracy, podkreślając, że akcja o podwyżkę płac jest akcją długofalową.

CGT przesyła gratulacje bohaterskim dokerom z Bordeaux, Marsylii i Algeru za ich pełną poświęcenia walkę w obronie pokoju.

Komunikat ujawnia, że kampania przeciw ruchowi dokerów, którzy w portach francuskich przeciwstawiają się przeładunkowi broni, jest prowadzona przez pewnego płatnego agenta niemieckiego. CGT wzywa robotników portowych do czujności i udzielenia godnej odprawy niemieckiemu agentowi imperialistów amerykańskich i rozłamowcom związkowym.

Obrady plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców

W dniu 15 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców. M. in. podsumowano dotychczasowy przebieg masowego podejmowania przez metalowców zobowiązań długofalowych, osiągnięcia w dziedzinie szybkościowego skrawania metali, współzawodnictwo warsztatów TOR oraz wytyczono plan pracy Związku na najbliższy okres.

Akcja podejmowania zobowiązań długofalowych objęła do chwili obecnej ponad 19 tys. pracowników przemysłu metalowego, spośród których specjalnie wyróżnił się robotnik z „Ursusa", Obrębski, zobowiązując się do końca roku wykonać normę w 260 proc. i Irena Próba, która postanowiła wykonywać normę miesięczną do końca roku w 230 proc.

W akcji organizowania tzw. brygad jakościowych, których utworzono już 78, przoduje okręg Kraków, gdzie zorganizowano 43 brygady. Pomyślnie również rozwija się akcja szybkościowego skrawania metali, zainicjowana przez tokarza tow. Matelę. W 17 dużych zakładach przemysłu metalowego ponad 165 robotników i robotnic stosuje system szybkościowy.

We współzawodnictwie międzywarsztatowym Technicznej Obsługi Rolnictwa o przedterminowe wykonanie remontu zimowego silników traktorowych wysunęły się na czoło warsztaty w Głogowie, które wykonały plan w 124 proc. i warsztaty w Starołęce — w 116 proc.

W dyskusji szczególnie dużo uwagi poświęcono krytycznej analizie dotychczasowej pracy Związku. Liczni mówcy wskazali na konieczność otoczenia większą, niż dotychczas opieką przodujących robotników, brygad i zespołów jakościowych.

Dyskutanci domagali się rozszerzenia akcji szkolenia ideologicznego i zawodowego członków Związku. Szeroko omówiono również sprawę akcji socjalnej, a zwłaszcza pełniejszego wykorzystania wczasów przez robotników.

W rezolucji uczestnicy plenum szczególny nacisk położyli na wzmożenie dyscypliny pracy oraz na kontrolę wykonania planów produkcyjnych i podjętych zobowiązań.

Na zakończenie obrad, w związku z powołaniem dotychczasowego przewodniczącego ZG — posła Rusteckiego do pracy w CRZZ, plenum wybrało przewodniczącym tow. Józefa Bienia, dotychczasowego przewodniczącego ORZZ w Lublinie.

Powzięto również uchwałę o przekazaniu na SFOS sumy 10 milionów złotych.

Powstanie jednolita organizacja młodzieży Węgier

BUDAPESZT (PAP). Prezydium Ludowe Związku Młodzieży Węgierskiej, w porozumieniu z kierownictwem innych organizacji młodzieżowych, zwołuje na dzień 17 i 18 czerwca br. kongres zjednoczeniowy młodzieży. Zadaniem tego kongresu — podkreśla wydana z tej okazji odezwa — będzie utworzenie jednolitej organizacji młodzieżowej.

Nasze siły potrafią pokrzyżować wszelkie zbrodnicze zakusy podżegaczy wojennych

Przemówienie prof. Joliot-Curie na posiedzeniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). — Jak już donosiliśmy w środę wieczorem odbyło się w gmachu Domu Ludowego w Sztokholmie uroczyste otwarcie sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Sala udekorowana była flagami wszystkich reprezentowanych państw.. Na podium po bokach którego umieszczono transparenty z wielojęzycznymi hasłami, nawołującymi do rozbrojenia i zakazu produkcji broni atomowej — zasiadło prezydium Komitetu z prof. Joliot-Curie, Aleksandrem Fadiejewem, Pietro Nenni i Louis Saillantem na czele. Na posiedzeniu tym prof. Joliot-Curie wygłosił przemówienie przerywane kilkakrotnie burzliwymi oklaskami.

Podczas zjazdu naszego Komitetu w Rzymie w dniach 28 — 31 października 1949 r. wytknięta — mówił prof. Joliot-Curie — została zasadnicza linia naszych prac i zostały sformułowane propozycje zabezpieczenia pokoju znane nam wszystkim.

Ważne wydarzenia wzmocniły ostatnio nasz front pokoju. Chiny Ludowe odniosły całkowite zwycięstwo. Cały świat się dowiedział, że amerykański monopol na bombę atomową oddawna nie istnieje, powstały demokratyczne Niemcy. Ruch nasz rozszerzył się i zyskał na sile.

Ci, którzy zagrażają pokojowi, rozumieją coraz lepiej piętrzące się przed nimi trudności i rozumieją, że nasza działalność stanowi ogromną przeszkodę na drodze do ponownej agresji.

Przeciwko agitacji podżegaczy wojennych, którzy dla wciągnięcia ludzkości w konflikt, usiłują wmawiać, że wojna jest nieunikniona, przeciwstawiają się miliony obywateli różnych krajów, uświadomione rzesze mężczyzn i kobiet najrozmaitszych zawodów, poglądów politycznych i wyznań religijnych — miliony bojowników o pokój. W walce przeciwko przygotowaniom do wojny napastniczej, przeciwko dostawom broni — stają w pierwszych szeregach robotnicy portowi i transportowi. Wszyscy bojownicy o pokój witają z uznaniem ich akcję oraz udzielają im moralnego i materialnego poparcia.

Liczni uczeni, badacze atomowi USA, W. Brytanii, Francji i innych krajów otwarcie już oświadczyli, że odmawiają udziału w przygotowaniach do użycia energii atomowej dla celów wojennych. Wszyscy pracownicy Francuskiej Komisji Atomowej stwierdzili, że opuszczą pracę, jeśli zażąda się od nich produkcji bomb atomowych.

Omawiając następnie przyjęcie delegacji pokojowych w różnych krajach, prof. Joliot-Curie podkreślił fakt, że podczas gdy w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej propozycje Komitetu były przyjęte z ogromnym entuzjazmem — w niektórych krajach zachodnich — jak np. w Holandii wprost brutalnie potraktowano delegacje.

Delegacja nasza — kontynuował Joliot-Curie — nie otrzymała zezwolenia na wjazd do USA. Głównym argumentem amerykańskiej odmowy było, że nasza propozycja utrwalenia pokoju zbiega się z tą, jaką złożył Związek Radziecki w ONZ.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że propozycje opracowane przez Światowy Kongres Zwolenników Pokoju znajdują się wśród wniosków przedłożonych ONZ przez wielkie państwo, które od 30 przeszło lat przy każdej sposobności daje wyraz swej konsekwentnej woli pokoju.

Z drugiej strony plan wysunięty przez Związek Radziecki przewidujący zawarcie konwencji, zabraniającej używania broni atomowej oraz przymus ścisłej kontroli międzynarodowej jest zasadniczym czynnikiem obrony pokoju.

Najważniejszym naszym zadaniem jest przekonanie narodu amerykańskiego i wszystkich ludzi w innych krajach, nie podzielających jeszcze tego zdania, że pokojowe współżycie krajów kapitalistycznych i socjalistycznych jest możliwe.

Przywrócenie wzajemnego zaufania oznacza przede wszystkim zakończenie „zimnej wojny" i możność aktywnej pracy ONZ, zgodnie z jej zasadniczymi celami.

To, że podziwu godne odkrycia zapoczątkowane przez Henri Becquerel oraz Piotra i Marię Curie mogą doprowadzić do bomby wodorowej, staje się poważnym ostrzeżeniem dla wszystkich badaczy naukowych. Bomba wodorowa, której wytworzenie jest teoretycznie rzeczą całkowicie możliwą, nie została jeszcze stworzona. Jeżeli skonstruują ją Stany Zjednoczone, to skonstruują ją również i inne państwa. Sytuacja tu jest taka sama, jak przy bombie atomowej.

Należy zaznaczyć, że badacze naukowi stają się z dniem każdym coraz bardziej świadomi w swej odpowiedzialności wobec ludzkości. Jak już niejednokrotnie podkreślałem, uczeni nie chcą być wspólnikami podżegaczy wojennych.

Żądamy ogłoszenia zakazu broni atomowej, będącej bronią napastniczą, przeznaczoną do masowej zagłady.

Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej, zapewniającej przestrzeganie tego zakazu. Będziemy uważali rząd, który chciałby użyć broni atomowej za rząd zbrodniczy, bez względu na to, jakiego to kraju będzie rząd (burzliwe oklaski).

Będziemy nawoływali do pokojowych porozumień. Nie odrzucimy żadnej pozytywnej inicjatywy bez względu na to, skąd ona przyjdzie. Ale nie ulękniemy się też żadnych gróźb, ani nacisków. Pragniemy, aby wszystkie narody świata mogły korzystać ze wzrastających z dnia na dzień możliwości pokojowego wyzyskania sił przyrody.

My, bojownicy o pokój, potrafimy dowieść, że nasze siły zdołają unieszkodliwić wszelkie zbrodnicze zakusy i znieść z powierzchni ziemi szkodników.

Siewy wiosenne rozpoczęto

Pierwsze meldunki z woj. rzeszowskiego i z Dolnego Śląska

Z niektórych województw napływają już pierwsze wiadomości o rozpoczęciu wiosennych prac rolnych w polu. Najliczniejsze doniesienia otrzymano dotychczas z woj. rzeszowskiego i z Dolnego Śląska. Wszystkie warsztaty Technicznej Obsługi Rolnictwa kończą remont ostatnich partii traktorów i maszyn rolniczych. 542 spółdzielnie produkcyjne opracowały plany kampanii wiosennych. Młodzież ZMP-owska podejmuje zobowiązania w przeprowadzeniu akcji siewnej.

Woj. rzeszowskie przystąpiło już do wiosennej akcji siewnej. Poprzedziły ją liczne narady, zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, PGR, jak i we wszystkich gromadach. Warsztaty TOR przeprowadziły już remonty silników i przekazały je do dyspozycji ośrodkom maszynowym.

W dniu 15 bm. maszyny POM i SOM wyruszyły w pole do spółdzielni produkcyjnych. Spośród spółdzielni produkcyjnych województwa rzeszowskiego, wyróżniła się spółdzielnia w Wysokiej Głogowskiej pow. Rzeszów, gdzie od 2 tygodni dokonuje się orki odłogów.

*

WAŁBRZYCH. Spółdzielnia produkcyjna w Ostroszowicach w pow. dzierżoniowskim, rozpoczęła już pierwsze roboty wiosenne w polu. Od pierwszego dnia robót, w orce przodują brygady robotników Sieradzkiego, Słodziaka i Ponońskiego.

Warsztaty TOR meldują o zakończeniu remontów traktorów

Wszystkie warsztaty TOR, przeprowadzające remonty traktorów i większych maszyn rolniczych, kończą obecnie remont ostatnich partii traktorów.

Niektóre warsztaty TOR zakończyły remont traktorów na kilkanaście dni przed zaplanowanym terminem. M. in. o całkowitym zakończeniu remontów traktorów do dnia 10 marca br. zameldowała załoga warsztatu silnikowego TOR w Ostródzie.

Spółdzielnie produkcyjne przygotowane do siewów wiosennych

Plany kampanii wiosennej opracowały dotychczas 542 spółdzielnie, obejmując nimi prace na ok. 50 tys. ha. Obszar ten powiększy się jeszcze, gdyż w spółdzielniach, zorganizowanych w ostatnich dniach, plany dopiero się opracowuje. W porównaniu z obszarem siewów jesiennych, dokonanych w 140 spółdzielniach na 13 tys. ha stanowi to bardzo poważny wzrost.

W opracowaniu racjonalnych planów polowych prac wiosennych pomagają spółdzielniom agronomowie POM oraz cały aparat Państwowej Administracji Rolnej.

Materiał siewny i nawozy sztuczne spółdzielnie mają już całkowicie przygotowane.

Długofalowe zobowiązania traktorzystów

Siłę pociągową i odpowiednie maszyny rolnicze dostarczą spółdzielniom państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe oraz Państwowe Gospodarstwa Rolne. Do prac wiosennych przystąpi 76 POM, które posiadają 956 traktorów, 1.571 pługów 2 i 3-skibowych, 1.050 różnych bron, 297 siewników i 518 kultywatorów.

Dokończenie na str. 2

Związkowcy całego kraju zapoznają się ze wspaniałymi osiągnięciami radzieckich towarzyszy

Przewodniczący CRZZ tow. Al. Zawadzki wśród aktywistów Śląska dzieli się wrażeniami z pobytu w ZSRR

Czołowi działacze polskiego ruchu zawodowego, uczestnicy niedawnej wycieczki polskich związków zawodowych do ZSRR, zapoznają związkowców całego kraju na specjalnie w tym celu zwołanych odprawach ze wspaniałym dorobkiem i socjalistycznym stylem pracy radzieckich związkowców. Ostatnio wśród ogromnego zainteresowania, w szczelnie wypełnionych salach przemawiali: wiceprzewodniczący CRZZ — tow. A. Burski — we Wrocławiu, do związkowców Dolnego Śląska, sekretarz CRZZ — tow. A. Doliński w Szczecinie, do związkowców Pomorza Zachodniego, sekretarz CRZZ — tow. Z. Kratko — w Rzeszowie, do związkowców woj. rzeszowskiego, poseł tow. J. Rustecki — w Warszawie, do uczestników plenum ZG Zw. Zaw. Metalowców, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego CRZZ — tow. Józef Kulesza w Bydgoszczy — do związkowców Pomorza oraz przewodniczący Zw. Zaw. Górników — tow. Czerwiński, do krakowskiego aktywu związkowego. Przewodniczący CRZZ — tow. Al. Zawadzki, w okresie między 26 lutego a 16 marca wygłosił kilka odczytów w których zapoznał związkowców Poznania, Warszawy, Łodzi i Katowic ze wspaniałymi osiągnięciami radzieckich związkowców. Poniżej podajemy sprawozdanie z pobytu tow. Al. Zawadzkiego w dniu 16 bm. w Katowicach.

(Koresp. wł.) Doświadczenia i sukcesy związków zawodowych w kraju zwycięskiego socjalizmu stanowią niezmiernie interesujący temat dla robotników śląskich, którzy wypełnili po brzegi udekorowaną odświętnie salę kina „Rialto". Zebrani gorącymi oklaskami powitali tow. Al. Zawadzkiego, który przybył w towarzystwie pierwszego sekretarza KW PZPR tow. Olszewskiego, wojewody Jaszczuka, przewodniczącego ORZZ tow. Czerwińskiego oraz przodowników pracy z tow. Markiewką na czele. Przyjęty owacyjnie tow. Al. Zawadzki przedstawił zebranym dokładnie obraz życia i pracy związków zawodowych w ZSRR, podkreślając specjalnie troskę i opiekę jaką WKP(b) otacza ruch zawodowy. Związkowcy radzieccy korzystają dzięki temu ze zdobyczy socjalnych i kulturalnych w takim stopniu o jakim nie mogą mieć pojęcia związkowcy krajów kapitalistycznych. Zaciera się też stale i coraz bardziej różnica między pracownikami fizycznymi a inteligencją techniczną. Stanowi to widomy znak postępu i rozwoju narodów radzieckich.

Mówca podkreślił wreszcie konieczność popularyzowania osiągnięć radzieckich związków zawodowych wśród polskich mas pracujących oraz znaczenie umiejętnego korzystania z doświadczeń radzieckich towarzyszy. Ostatnie słowa przewodniczącego CRZZ tow. Al. Zawadzkiego wywołały gorącą owację zebranych na cześć towarzysza Stalina i Armii Radzieckiej oraz przyjaźni polsko - radzieckiej.

Wśród ogólnego entuzjazmu uchwalono na zakończenie rezolucję, w której zebrani aktywiści związkowi i partyjni Śląska wyrażają nieugiętą wolę wspólnej walki ze związkowcami radzieckimi o utrwalenie międzynarodowej solidarności oraz walki o pokój. Po odczycie wyświetlony został film „Zdobycie Berlina". (h. w.)

Przodownicy pracy otrzymują dyplomy

Komitet Współzawodnictwa Pracy III Oddziału Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych nr 1 w Warszawie zorganizował uroczystość wręczenia dyplomów przodownikom pracy. Dyplomy otrzymało 41 robotników. Na fotografii przewodniczący Zarządu Okręgowego Warszawskiego Związku Pracowników Budowlanych, Stanisław Sekulski wręcza dyplomy przodownikom pracy. Od lewej przodownicy pracy: Czesław Brzozowski, Jan Fijalski, Czesław Jankowski i W. Mańkowski

Foto AR

Włókniarze Krasnochołmskiego Kombinatu do polskich towarzyszy

Pracownicy Krasnochołmskiego Kombinatu Czesankowego w ZSRR przysłali ostatnio do załogi PZPB w Andrychowic list, w którym odpowiadają na pozdrowienia polskich włókniarzy.

W liście tym czytamy m. in.: „Kolektyw pracowników Krasnochołmskiego Kombinatu Czesankowego wychowany przez Partię Lenina-Stalina, podobnie jak cały naród radziecki — cieszy się z Waszych sukcesów, jak z własnych.

Nasze osiągnięcia w pracy są również poważne: plan pięcioletni wykonaliśmy przedterminowo: w przędzalnictwie — w ciągu 3 lat, w tkactwie — w 3 i jednej czwartej roku, w gotowej produkcji w 3 i jednej czwartej roku.

Inicjatywa Aleksandra Czutkicha, pomocnika majstra tkackiego w Krasnochołmskim Kombinacie, laureata Nagrody Stalinowskiej, który rzucił hasło tworzenia brygad najlepszej jakości — została masowo podjęta przez naszą załogę i w całym kraju. Obecnie więcej niż połowa brygad naszego Kombinatu uzyskała tytuł „Brygady Doskonałej Jakości".

Żyjemy w wielkiej epoce Stalinowskiej. „Daleki komunizm", o którym marzyły pokolenia, w naszym kraju staje się bliski. Jego zarysy wyraźnie już występują w radzieckiej rzeczywistości.

Drodzy przyjaciele! Z całego serca życzymy Wam dalszych sukcesów i jak najszybszego zbudowania fundamentów socjalizmu.

Niech żyje nierozerwalna przyjaźń narodu radzieckiego i polskiego!

Niech żyje, dla szczęścia mas pracujących, nasz wielki Wódz i drogi Nauczyciel — J. W. Stalin!"

List ten podpisali liczni włókniarze Krasnochołmskiego Kombinatu — ze słynnym Aleksandrem Czutkichem na czele.

Młodzież świata zamanifestuje swą gotowość walki o pokój

Odezwa ŚFMD w związku ze „Światowym Tygodniem Młodzieży"

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą: Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ogłosił orędzie do młodych obrońców pokoju w związku ze zbliżającym się „Światowym Tygodniem Młodzieży".

Orędzie stwierdza, że w okresie od 21 do 28 marca br. miliony młodych chłopców i dziewcząt zamanifestują swą gotowość zdecydowanej walki z podżegaczami wojennymi, aby zapewnić młodemu pokoleniu szczęście i rozwój pokojowy. Orędzie podkreśla konieczność przedsięwzięcia przez młodzież konkretnych środków walki z przygotowaniami wojennymi i podaje jako przykład robotników wielu portów europejskich, którzy odmawiają wyładowywania statków z bronią amerykańską.

Orędzie wzywa młodzież całego świata do wstąpienia w szeregi bohaterskich obrońców pokoju.

Fala strajków po krwawej masakrze robotników w Marghera

GENEWA (PAP). Krwawa masakra w Marghera, wywołała — jak wiadomo — wybuch strajku generalnego w całej prowincji weneckiej. Strajkujący urządzili demonstrację przed gmachem konsulatu amerykańskiego, umieszczając na murach budynku napis „Plan Marshalla — to głód".

Strajk generalny prowincji weneckiej objął Padwę, Vicenzę, Treviso, Gorycję. W Mediolanie, robotnicy na wiadomość o nowej napaści policji opuścili fabryki, gromadząc się przed Izbą Pracy. Również w prowincji Emilia, miasta i wsie objął ruch strajkowy. Robotnicy Modeny, Parmy, Reggio i Bolonii, porzucili pracę na przeciąg 10 — 12 godzin. W Toscanie strajkowali robotnicy największych fabryk. W Livorno do strajku przyłączyli się kupcy, zamykając sklepy. We Florencji praca została przerwana na przeciąg 2 godzin. Strajki odbyły się również w Terni, w Rzymie, Civitavecchia i Neapolu.

Włoska Konfederacja Pracy wystosowała do wszystkich grup parlamentarnych w Izbie Posłów pismo, potępiające prowokacje policyjne w Marghera. Pismo Konfederacji Pracy domaga się, by deputowani wszystkich partii poparli wniosek w sprawie wszczęcia dochodzeń i ukarania winnych nowego przelewu krwi robotniczej. Do inicjatywy Konfederacji Pracy przyłączyła się już parlamentarna grupa komunistyczna i socjalistyczna. Również rozłamowe ugrupowania prawicowych socjalistów zmuszone były pod ogromnym naciskiem opinii publicznej poprzeć inicjatywę Konfederacji Pracy.

Delegacja posłów wyjechała do Wenecji, by przeprowadzić na miejscu dochodzenia. Pierwsze wiadomości stwierdzają, iż wyłączną odpowiedzialność za zajścia ponosi policja. Fakt, iż żądania robotników zakładów „Breda" były uzasadnione, potwierdza wczorajsza decyzja komisarza rządowego tych zakładów, który polecił wypłacić robotnikom niezwłocznie zaliczki na zaległe pobory.

Statek drobnicowy S/S „Warszawa"

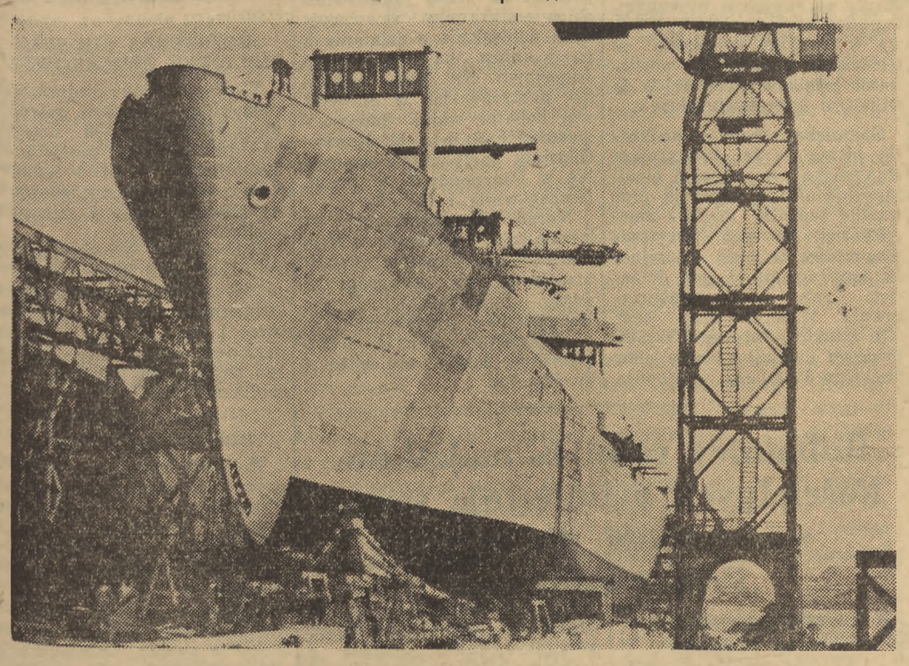

W stoczni gdańskiej odbyło się w dniu 11 bm. wodowanie pierwszego polskiego statku drobnicowego typu „Lewant". Statek otrzymał nazwę S/S „Warszawa". Posiada on 4.000 ton wyporności. S/S „Warszawa" został zbudowany według planów polskich konstruktorów. Matką chrzestną nowego statku jest przodownica pracy Stoczni Gdańskiej — Józefa Marszałek Fot. A. Kwiatkowski — AR

DZIŚ W NUMERZE:

STANISŁAW BRODZKI — Internacjonalizm — lekcja życia Juliana Marchlewskiego.

JAN GÓRSKI — Fiasko „wodorowej dyplomacji"

WITOLD KUCZYŃSKI — Wieczory wypełnione nową treścią.

TEMATY DNIA

„Międzynarodowe" ramię Wall Street

Polska wystąpiła z Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju oraz z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, gdyż instytucje te, pozostające pod firmą ONZ — stały się jawnymi, otwartymi agenturami amerykańskiego imperializmu.

Zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, Międzynarodowy Bank miał służyć celom odbudowy krajów zniszczonych przez faszyzm i rozwojowi krajów gospodarczo zacofanych. Miał służyć pokojowej odbudowie, pokojowemu rozwojowi, pokojowej współpracy międzynarodowej.

Tymczasem działalność tego banku sprowadziła się do uzupełnienia planu Marshalla, do popierania ekspansji amerykańskiego kapitału, do finansowania międzynarodowej reakcji i wojen kolonialnych. Kredyty Banku — pomagały w zbrojeniach i odbudowie potencjału wojennego Niemiec Zachodnich. Tito czerpał zeń fundusze na podtrzymanie faszystowskiego reżimu w Jugosławii. Holandia — na walkę z ludem Indonezji, Francja — na „brudną wojnę" w Vietnamie. Inne kredyty dla krajów marshallowskich — były to kredyty konsumcyjne, z odbudową nic nie mające wspólnego. A jeśli idzie o „kraje gospodarczo zacofane" — to właśnie Międzynarodowy Bank robił wszystko aby nie dopuścić do rozwoju ich przemysłu, niezbędnego dla umocnienia ich niepodległości. Robi wszystko, aby ułatwić podporządkowanie ich gospodarczo i politycznie Stanom Zjednoczonym.

Polska przystępowała do tej instytucji międzynarodowej, wierząc, że będzie ona służyć właściwym celom. Okazało się jednak, że ani dla odbudowy, ani dla rozwoju krajów, które padły ofiarą hitleryzmu, nie pracował i nie pracuje Bank Międzynarodowy. Ani wreszcie nie jest on instytucją międzynarodową, lecz po prostu amerykańskim ramieniem Wall Street i planu Marshalla. Kasą podręczną amerykańskiego imperializmu. Narzędziem w zimnej wojnie przeciwko krajom, których dobru miał służyć.

Ten charakter Banku potwierdziła prowadzona przezeń polityka dyskryminacji krajów demokracji ludowej, między innymi i Polski, która mając pełne prawo do otrzymania pomocy — pomocy tej nie otrzymała.

Nie przeszkodziło to w najmniejszym stopniu wspaniałej odbudowie i rozwojowi naszego kraju dzięki naszym własnym wysiłkom, braterskiej pomocy ZSRR i przyjaznej współpracy z krajami demokracji ludowej.

Polska nie może pozostać w organizacji, która nie tylko nie wypełnia zadań, do których została powołana, ale stała się narzędziem agresji ekonomicznej amerykańskiego imperializmu, skierowanej przeciwko obozowi pokoju. **Z.A.**

1,5 miliona robotników strajkuje w Japonii

N. JORK. (PAP). Jak donoszą z Tokio, przystąpiło ostatnio do strajku 350 tysięcy robotników przemysłu chemicznego i metalowego oraz 16 tysięcy górników.

Ogólna liczba robotników japońskich, strajkujących w obecnej chwili o podniesienie głodowych płac i przeciw amerykańskiemu programowi remilitaryzacji Japonii, wynosi półtora miliona.

Naród fiński domaga się rządu demokratycznego

HELSINKI. (PAP). — W ostatnich dniach odbył się na terenie Finlandii szereg wieców robotniczych, na których powzięto rezolucje, domagające się utworzenia demokratycznego rządu, który prowadziłby politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Rezolucje tego rodzaju uchwalili m. in. robotnicy fabryki towarzystwa akcyjnego „Siemens" w Helsinkach, robotnicy przemysłu chemicznego w Helsinkach, robotnicy w Mikkeli, Lisvesi, Hariavalta i w innych miastach i osiedlach robotniczych Finlandii.

Kongres spółdzielczy w Bukareszcie

BUKARESZT. (PAP). W niedzielę nastąpi w Bukareszcie otwarcie kongresu, poświęconego zagadnieniu spółdzielczości pod egidą Rumuńskiej Partii Robotniczej.

W kongresie wezmą udział delegaci, wybrani przez 4 i pół miliona członków spółdzielni spożywczych i dokonają ukonstytuowania ogólnokrajowej centrali spółdzielczej.

KRONIKA POLITYCZNA

Przyjęcia w Prezydium Rady Ministrów

Dnia 16 marca 1950 r. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ambasadora R.P. w Rzymie A. Ostrowskiego.

Przyjęcie w poselstwie węgierskim

Z okazji święta narodowego Węgier, poseł Węgierskiej Republiki Ludowej Bela Szanto, wydał w dniu 15 bm. przyjęcie, na którym obecni byli członkowie Rady Państwa: wicemarszałek Roman Zambrowski, wicemarszałek Wacław Barcikowski, przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki członkowie Rządu R.P. z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele oraz szefowie i personel przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

Wybory radzieckie — triumfem całego obozu pokoju i demokracji

Prasa krajów demokracji ludowej o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR

Prasa wszystkich krajów demokracji ludowej zamieściła na czołowych miejscach wiadomości o przebiegu i wynikach wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Dzienniki w licznych artykułach stwierdzają, że wybory w ZSRR są wydarzeniem o historycznym znaczeniu i przyświecać będą jako wzór rzeczywistej demokracji wszystkim ludom świata.

CHINY

PEKIN (PAP). — Dziennik „Guamindżalbao" stwierdza, że imponująca, niemal 100 proc. frekwencja wyborców radzieckich stanowi dowód, że wyborcy radzieccy uważają panujący w ich kraju system socjalistyczny za najlepszy i najbardziej żywotny ustrój, zapewniający narodowi olbrzymie osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne. Zwycięstwo bloku komunistów i bezpartyjnych stanowi rękojmię dalszego wzrostu sił wytwórczych, rozwoju kultury, nauki i sztuki w ZSRR, a zarazem umacnia blok pokoju i demokracji na całym świecie.

Dziennik „Venguibao" komentując wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, stwierdza, że radziecka ordynacja wyborcza jest najbardziej konsekwentną ordynacją demokratyczną wyborczą na świecie. Wybory w ZSRR stanowią wydarzenie o historycznym znaczeniu i przyświecać będą jako wzór rzeczywistej demokracji wszystkim ludom świata.

MONGOLSKA REPUBLIKA LUDOWA

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Ułan-Batoru: Prasa mongolska zamieszcza na czołowych miejscach komentarze o wynikach wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Dziennik „Unen" stwierdza, że wynik wyborów stanowi nową dobitną manifestację jedności i zwartości całego narodu radzieckiego. Wynik wyborów — to nowy triumf partii bolszewickiej i zwycięskiej idei Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). — Dzienniki węgierskie opublikowały na czołowych miejscach wiadomości o przebiegu i wynikach wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Dziennik „Szabad Nep" stwierdza, że idąc do urn wyborczych i jednomyślnie głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych — wyborcy radzieccy zamanifestowali, że pragną iść niezachwianie szlakiem stalinowskim, walczyć o pokój i wyzwolenie całej ludzkości od groźby wojny.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP). Dziennik „Rude Pravo" w artykule pt. „Święto pokoju" stwierdza, że wybory w ZSRR były wielkim świętem narodowym. Wybory radzieckie zbiegły się w czasie z wyborami angielskimi i greckimi — nikt jednak nie ośmieliłby się nazwać tych wyborów w Grecji lub Anglii „świętem narodu".

Wybory radzieckie stanowią także triumf całego obozu pokoju i demokracji.

RUMUNIA

BUKARESZT (PAP). Dziennik „Scanteia" stwierdza, że wybory do Rady Najwyższej ZSRR, były najbardziej demokratycznymi wyborami na świecie. Dziennik podkreśla, że w chełpiących się „demokracją" USA, w czasie wyborów na prezydenta w 1948 r. przeszło 20 milionów dorosłych obywateli pozbawiono głosu z uwagi na ich kolor skóry, ubóstwo i inne okoliczności.

„Romania Libera" stwierdza, że z 540 milionów ludzi, zamieszkujących obszar Imperium Brytyjskiego — tylko 40 milionów ma czynne prawo wyborcze do parlamentu angielskiego. W kraju zwycięskiego socjalizmu prawo to przysługuje każdemu dorosłemu obywatelowi.

BUŁGARIA

SOFIA (PAP). Dziennik „Robotniczesko Dieło", w artykule wstępnym stwierdza, że bohaterski naród radziecki głosował na rzecz trwałego pokoju i raz jeszcze potwierdził swą niezłomną wolę budownictwa komunizmu. Wynik wyborów radzieckich — stwierdza dziennik — będzie źródłem nowych sił dla budowniczych socjalizmu w krajach demokracji ludowej i dla obrońców pokoju na całym globie ziemskim.

ALBANIA

TIRANA (PAP). Dziennik „Zeri i Popullit" zamieszcza obszerny artykuł o przebiegu i wynikach wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Naród albański — stwierdza dziennik — traktuje zwycięstwo narodu radzieckiego jako swe własne, podobnie jak inne narody w krajach demokracji ludowej i miliony ludzi w krajach kapitalistycznych, łaknące pokoju.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

BERLIN (PAP). Demokratyczna prasa niemiecka zamieściła na czołowych miejscach wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR oraz komentarze, poświęcone wyborom.

Dziennik „Berliner Zeitung" w artykule pt. „Miliony ludzi radzieckich głosowały na rzecz polityki stalinowskiej" podkreśla jedność moralno-polityczną społeczeństwa radzieckiego, która znalazła swój wyraz w jednomyślności, z jaką obywatele radzieccy głosowali na rzecz bloku komunistów i bezpartyjnych.

Na drodze do utworzenia jednolitych demokratycznych Niemiec

Artykuł członka Biura Politycznego SED Waltera Ulbrichta w „Prawdzie"

MOSKWA (PAP). — W „Prawdzie" ukazał się artykuł członka Biura Politycznego SED — Waltera Ulbrichta pt. „Na drodze do utworzenia jednolitych demokratycznych Niemiec".

Obecna sytuacja w Niemczech — pisze autor — posiada dwie cechy charakterystyczne: Z jednej strony imperializm amerykański w szybkim tempie podejmuje starania, mające na celu przekształcenie Niemiec Zachodnich w kolonię, w bazę wojenną; — z drugiej strony odbywa się codzienne i nieuniknione wzmocnienie pozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rozszerzenie działalności Frontu Narodowego, zarówno w Niemczech Wschodnich, jak i w Zachodnich.

Podkreślając, że Stany Zjednoczone i Anglia prowadzą politykę rozbicia Niemiec, Ulbricht podkreśla, że oddzielenie Zagłębia Saary od Niemiec stanowi jeszcze jeden dowód tego, że polityka angloamerykańska godzi bezpośrednio w interesy narodu niemieckiego, że polityka ta ma na celu uniemożliwienie utworzenia jednolitego, demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego. Imperialiści amerykańscy posługują się przy tym Zagłębiem Saary, aby jeszcze bardziej związać Francję z paktem atlantyckim.

Na te akty imperialistycznego gwałtu wobec narodu niemieckiego — siły demokratyczne Niemiec, zjednoczone w Froncie Narodowym, odpowiadają protestami, które zataczają coraz szersze kręgi. Front Narodowy zdaje sobie jasno sprawę z tego, że uratowanie narodu niemieckiego jest możliwe jedynie i tylko w walce przeciwko angielskim, amerykańskim i francuskim imperialistom. Niemiecka demokracja dobrze rozumie również to, że sprawa zabezpieczenia pokoju w Europie w dużym stopniu zależy od zjednoczenia sił patriotycznych całych Niemiec w ramach Frontu Narodowego. W programie Frontu Narodowego stwierdza się, że Związek Radziecki — jest jedynym mocarstwem, które uznało bez zastrzeżeń prawo narodu niemieckiego — do stworzenia demokratycznego, niepodległego państwa narodowego. Oto dlaczego ci, którzy występują przeciwko Związkowi Radzieckiemu, dopuszczają się zdrady narodowej w stosunku do Niemiec.

Ulbricht omawia następnie rozwój gospodarczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podczas gdy w Protektoracie zachodnio - niemieckim z dnia na dzień wzrasta bezrobocie, które osiągnęło obecnie cyfrę 3 milionów ludzi, — w Niemieckiej Republice Demokratycznej odczuwa się brak rąk roboczych. Równolegle do wzrostu i wzmocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — siły reakcyjne aktywizują swą działalność. Anglo - amerykańscy agenci nasyłają szpiegów, sabotażystów i dywersantów do Niemieckiej Republiki Ludowej. Rząd Niemieckiej Republiki Ludowej odpowiedział na to opublikowaniem sprawozdania o aktach sabotażu oraz utworzeniem ministerstwa bezpieczeństwa państwowego.

Jesteśmy przekonani — pisze na zakończenie Ulbricht — że w dniu wyborów do parlamentu, które odbędą się 15 października 1950, szerokie masy ludności poprą kandydatów Frontu Narodowego i tym samym wypowiedzą się za trwałym pokojem, za zjednoczeniem Niemiec demokratycznych, za poprawą warunków życia, za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim.

W odpowiedzi na apel tow. Markiewki

Śląsk dotrzymując słowa przekracza zobowiązania

7 tys. pracowników energetyki i rzesze chłopów w nurcie długofalowego współzawodnictwa

Klasa robotnicza, podejmując — na apel tow. Markiewki — współzawodnictwo długofalowe, zdaje sobie doskonale sprawę z jego ogromnego znaczenia dla gospodarki całego kraju. Świadczy o tym realizacja zobowiązań, które z reguły są znacznie przekraczane. Na pierwsze miejsce w realizacji zobowiązań wysuwają się górnicy śląscy oraz pracownicy stoczni i kolejarze. Jednocześnie szeroka fala współzawodnictwa długofalowego objęła obecnie wieś. Na apel RSW „Prasa", odpowiedziała ostatnio załoga Zakładów Graficznych Sp. Wyd. „Książka i Wiedza". Poza tym — m. in. 7 tysięcy pracowników Energetyki włączyło się w nurt długofalowego współzawodnictwa.

Na Śląsku meldują o znacznym przekraczaniu zobowiązań górników kopalń: „Matylda", „Michał", „Prezydent", „Zabrze" - Wschód", „Zabrze - Zachód", „Sośnica", „Gliwice" i in.

Piękne wyniki osiąga tow. Maczuła z kop. „Katowice", który zobowiązał się wykonać 280 proc. normy, a wykonuje przeciętnie ponad 300 proc. Górnicy z kop. „Paweł": przodowy tow. Józef Wolny i ładowacz Stefan Pawlica, zobowiązali się wykonać 250 proc. normy, a wykonali w lutym 314,6 proc.

*

W podejmowaniu długofalowych zobowiązań na wsi, przodują robotnicy rolni PGR woj. wrocławskiego i szczecińskiego.

W woj. śląskim ponad tysiąc gromad przystąpiło do długofalowego współzawodnictwa o sprawne i terminowe przeprowadzenie siewów wiosennych. Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Przełom" (pow. kluczborski) wzywają wszystkie spółdzielnie produkcyjne w woj. śląskim do współzawodnictwa w akcji siewnej, podniesienia wydajności z ha i zwiększenia inwentarza żywego.

Do długofalowego współzawodnictwa w hodowli trzody chlewnej i w dostawie tucznika do spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wezwali wszystkie gromady całej Polski chłopi gromady Rękowo (pow. wolińskі, woj. szczecińskie).

(Koresp. wł.). Traktorzyści POM w Trzenicy, tow. tow. Józef Jaworski, St. Kosmowski, zobowiązali się w ciągu roku zaorać na traktorach „Zetor" 550 ha zamiast planowanych 220 ha.

Józef Cwiertniak z POM Oleśnice, zobowiązał się w ciągu roku zaorać na „Zetorze" zamiast planowanych 350 ha — 500 ha. Stanisław Farys zobowiązał się zaorać na traktorze „Lanz-Buldog" zamiast 400 — 600 ha. (jd).

(Koresp. wł.). — Na apel tow. Markiewki odpowiedziały ostatnio na Śląsku załogi licznych zakładów pracy. Pracownicy Państwowego Zarządu Wodnego w Opolu postanowili wykonać 120 proc. normy na holownikach „Opole", „Małapanew" i pływającym kafarze.

Do współzawodnictwa długofalowego przystąpili także pracownicy odlewni zakładów wytwórczych silników elektrycznych M-8 w Bielsku. Na wyróżnienie zasługuje tow. Leopold Koch, który zobowiązał się wykonać plan produkcyjny na r. 1950 do dnia 30 czerwca.

Robotnicy huty „Zabrze" postanowili podnieść normę z 7 do 20 proc. w porównaniu z normą z ubiegłych 3 miesięcy. (h. w.)

*

7 tysięcy członków Zw. Zaw. Pracowników Energetyki podjęło już zobowiązania długofalowe.

Na szczególną uwagę zasługuje zobowiązanie pracowników oddziału zaopatrzenia Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Lubelskiego. Pracownicy ci postanowili upłynnić wszystkie remanenty w terminie o 6 miesięcy krótszym niż zaplanowano.

*

Załogi zespołu Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" podjęły wezwanie do długofalowego współzawodnictwa pracy rzucone przez poligrafików RSW „Prasa".

Załoga Zakładów Warszawskich zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 30 listopada br. Zakłady łódzkie, które w ub. roku zdobyły we współzawodnictwie zespołowym „Książki i Wiedzy" sztandar przechodni, postanowiły wykonać plan roczny do dnia 15 listopada br. W tym samym terminie zobowiązała się wykonać plan roczny załoga zakładów toruńskich.

Przodownik pracy zakładów „Książki i Wiedzy" Edward Ceśko postanowił wykonać plan roczny w ciągu 6 miesięcy.

Siewy wiosenne rozpoczęto

Dokończenie ze str. 1

POM-y są całkowicie przygotowane do kampanii tak pod względem wyposażenia technicznego, jak i obsady personalnej.

W niektórych województwach — przede wszystkim w śląskim, wrocławskim i poznańskim — poszczególne brygady wyruszyły już do spółdzielni produkcyjnych, gdzie pracować będą w czasie robót wiosennych.

*

W odpowiedzi na apel ZMP-owców i SP-owców z gminy Laszki, którzy wezwali całą młodzież polską do współzawodnictwa w przeprowadzaniu akcji siewnej, odpowiedzieli członkowie ZMP ze spółdzielni produkcyjnej Witkowo. Postanowili oni wykonać przed terminem plan zasiewów oraz wziąć czynny udział w propagowaniu spółdzielczości produkcyjnej.

Wezwanie z Laszek przyjęły dwie ZMP-owskie brygady traktorzystów zespołu Stubno, pow. Przemyśl. Zobowiązały się one do przedterminowego przeprowadzenia siewów na 900 ha w zespole Stubno oraz do zaorania 50 ha odłogów w gromadzie Stubienko.

„Reforma" rolna — nowy manewr reakcji włoskiej

RZYM (PAP). — Premier de Gasperi podał we wtorek na konferencji prasowej wytyczne rządowego projektu tzw. reformy rolnej. Projekt ten przewiduje oddanie chłopom półtora miliona hektarów ziemi w ciągu 10 lat, tj. zaledwie 5 proc. ziemi uprawnej W sprawie odszkodowania obszarników projekt przewiduje, że państwo wypłaci im natychmiast gotówką 1/3 wartości ziemi wydzielonej. Obszarnicy mają prawo wydzielać ziemię wedle własnego uznania (tzn. najgorszej). Ponadto „reformie" nie podlegają tereny o kulturze intensywnej i dające duże dochody.

„Reforma" rolna de Gasperi'ego bierze pod uwagę przede wszystkim interesy obszarników, zapewniając im duże odszkodowanie i zasadniczą nietykalność wielkiej posiadłości ziemskiej.

Obniżka cen marmolady i soków owocowych

Dzięki unowocześnieniu metod produkcji w przetwórniach, prowadzonych przez Centralę Ogrodniczą, a co za tym idzie obniżeniu kosztów własnych, ceny na najbardziej popularne przetwory owocowe — marmoladę i soki zostały od 1 marca br. obniżone o 10 proc.

Potanienie przetworów owocowych w niczym nie obniża jakości produktów, które są robione na czystym cukrze, bez dodatków jakichkolwiek surogatów.

Dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży powstają Ochotnicze Brygady Pracy

Z setek fabryk, wsi i szkół nadchodzą coraz liczniej wiadomości o podejmowaniu przez młodzież zobowiązań dla uczczenia zbliżającego się Światowego Tygodnia Młodzieży.

Uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej w Skolimowie koło Warszawy podjęli rezolucję, w której m. in. czytamy:

„W okresie wakacji pragniemy pracować dla dobra kraju, przez włączenie się do produkcji. W tym celu z inicjatywy i pod kierownictwem ZMP zorganizowaliśmy 105-osobową, ochotniczą „Młodzieżową Brygadę Pracy", która zobowiązuje się w lipcu br. wziąć udział w akcji żniwnej Państwowych Gospodarstw Rolnych; prowadzić w szkole akcję uświadomienia polityczno-społecznego, w celu zwerbowania jeszcze większej liczby młodzieży do naszej Brygady Pracy; w okresie akcji żniwnej w PGR prowadzić razem z miejscową młodzieżą i robotnikami pracę kulturalno - oświatową.

Wzywamy młodzież wszystkich szkół do organizowania ochotniczych Młodzieżowych Brygad Pracy do akcji żniwnej".

*

W parowozowni „Lublin" zostały zorganizowane dwie młodzieżowe brygady, które obsługują jeden z parowozów.

Przystąpiły one do współzawodnictwa ze starszymi w zaoszczędzaniu jak największej ilości paliwa oraz w zwiększeniu ilości przebytych przez parowóz kilometrów.

Przekazanie parowozu obsłudze młodzieżowej odbędzie się w ramach uroczystości Światowego Tygodnia Młodzieży.

*

Wszystkie wyższe uczelnie Wybrzeża przygotowują akademie, wieczornice i masowe zebrania, których zasadniczym tematem będą zagadnienia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Z okazji „Tygodnia" młodzi przodownicy pracy i aktywiści ZMP na Pomorzu otrzymają nagrody i dyplomy uznania.

Władze francuskie używają niedobitków Kuomintangu do walki z ludem Vietnamu

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, za vietnamską agencją prasową, wiadomość, że armia Vietnamu odnalazła poufne dokumenty, zawierające szczegółowy plan współpracy między francuskimi władzami wojskowymi, a siłami Kuomintangu, które zbiegły na terytorium Vietnamu przed chińską armią wyzwoleńczą. Dokumenty te dowodzą, że władze francuskie bynajmniej nie rozbrajają niedobitków Kuomintangu, lecz używają żołnierzy kuomintangowskich jako mięsa armatniego w wojnie przeciwko ludowi Vietnamu.

Jednakże sformowane w ten sposób bandy kuomintangowskie doznają potężnych ciosów ze strony vietnamskiej armii ludowej. W ciągu ub. miesiąca zlikwidowano 4 tysiące żołnierzy kuomintangowskich, jedynie na odcinku Kao Bang.

Mechaniczną większością reakcja zatwierdziła pakt zdrady Francji

GENEWA. (PAP). Z Paryża donoszą: 416 głosami przeciwko 181 francuskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało w nocy z środy na czwartek dwustronny układ w sprawie amerykańskiej pomocy wojskowej.

W środę w godzinach porannych dłuższe przemówienie wygłosił deputowany postępowy Pierre Cot, który ostro skrytykował amerykański plan pomocy wojskowej.

Po kilku innych mówcach, zabrał głos deputowany komunistyczny Pierre Villon, który stwierdził, że za przestarzałą broń amerykańską, rząd jest gotów zaofiarować francuską krew. Ale żołnierze i naród francuski wiedzą, że niezawisłości narodowej bronią dokerzy, kolejarze i metalowcy, którzy odmawiają fabrykacji i transportu sprzętu wojennego.

Po głosowaniu nad art. 1 układu zabrała głos deputowana komunistyczna Madeleine Braun, proponując poprawkę, przewidującą, że dostarczana z Ameryki broń nie będzie mogła być użyta do operacji policyjnych przeciwko pracującym i zwolennikom pokoju.

Ta sama mechaniczna większość odrzuciła poprawkę deputowanej Braun oraz inne poprawki deputowanego komunistycznego Girardot i republikanina postępowego de Chambeiron.

Lud Holandii odpowiada „nie!" na knowania podżegaczy wojennych

HAGA. (PAP). — Po burzliwej debacie reakcyjna większość Izby Niższej parlamentu holenderskiego ratyfikowała układ dwustronny między USA a Holandią o dostawach broni amerykańskiej w ramach paktu atlantyckiego.

Fakt ten wywołał ogromne oburzenie w szerokich kołach społeczeństwa holenderskiego. Robotnicy portów w Rotterdamie, Amsterdamie i innych miastach stanowczo oświadczyli, że nie będą wyładowywać broni amerykańskiej.

W toku debaty parlamentarnej zabrał głos deputowany komunistyczny Van Santen, który oświadczył:

„Jeżeli uchwalicie ratyfikację tego układu — zwrócimy się do narodu, i powiemy mu, że wróg znajduje się wewnątrz kraju. Wezwiemy naród, aby sprzeciwił się rządowi, pragnącemu zrealizować ten układ!"

Deputowany komunistyczny Shalker oświadczył: „Naród holenderski powiada nie! Masy pracujące pragną pokoju i chleba".

Na galerii dla publiczności rozległy się burzliwe oklaski i okrzyki: „Niech żyje pokój!" „Precz z paktem atlantyckim i podżegaczami wojennymi!"

Na rozkaz przewodniczącego policja przemocą opróżniła galerię.

Przed gmachem parlamentu odbyła się wielka demonstracja ludności pracującej, którą policja rozproszyła przemocą.

Pomoc imperialistów nie uratuje belgradzkiej bandy morderców

MOSKWA (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia" ogłasza obszerny przegląd prasy jugosłowiańskich emigrantów rewolucyjnych, ukazującej się w Moskwie, w Pradze, w Sofii, Bukareszcie i Warszawie.

W ciągu ubiegłych tygodni — pisze gazeta „O socjalistyczną Jugosławię" ukazująca się w Moskwie — w Salzburgu (amerykańska strefa okupacyjna Austrii) zaobserwowano wzmożony ruch pociągów, wiozących do Jugosławii z Niemiec zachodnich samochody wojskowe, działa i inny sprzęt, który należał poprzednio do armii hitlerowskiej. Do Dubrownika zawinęły dwa okręty ze sprzętem wojennym. Jugosłowiańska misja wojskowa w Berlinie rozpoczęła w Niemczech zachodnich werbowanie lotników niemieckich do lotnictwa jugosłowiańskiego.

Znamienne jest — podkreśla pismo — że kierownicze stanowiska w obecnej armii jugosłowiańskiej zajmują przeważnie szpiedzy anglo - amerykańscy, jak gen. Oreszczanin, znany ze swej działalności antyradzieckiej, gen. Kreacicz, dawny bliski współpracownik Michajłowicza, oraz płk. Dżuricz, były szef sztabu jednej z dywizji zdrajcy chorwackiego Pavelicza, występujący obecnie jako generał Kliszanicz.

Wszyscy oni, na czele z gen. Goszniakiem, szpiegiem amerykańskim i starym przyjacielem Randolfa Churchilla, — wytężają siły, by przekształcić armię jugosłowiańską w ślepe i posłuszne narzędzie imperialistów anglo - amerykańskich, którzy chcą uczynić z niej swych żandarmów na Bałkanach. Jednakże armia jugosłowiańska — oświadcza pismo „O socjalistyczną Jugosławię" — nigdy nie będzie walczyła po stronie anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych i ich belgradzkiej agentury ze zdrajcą Tito na czele.

„Nowoje Wremia" przytacza również za prasą jugosłowiańskich emigrantów rewolucyjnych doniesienia o działaniach partyzantów na terytorium Jugosławii. Na czele oddziałów partyzanckich w Słowenii stoi bohater walki ludowo - wyzwoleńczej mjr. Mioljewicz. Oddziały partyzantów operują też w Czarnogórzu, w Bośni, Hercegowinie i Serbii.

Naród jugosłowiański — konkluduje „Nowoje Wremia" — nie chce być mięsem armatnim dla monopolistów anglo - amerykańskich. Pomoc imperialistów angielskich i amerykańskich nie uratuje belgradzkiej bandy szpiegów i morderców.

Robotnicy rolni b. majątków kościelnych manifestują swoją wdzięczność dla Rządu Polski Ludowej

W majątkach kościelnych w Zwierzyńcu k. Krakowa, w Zbylitowskiej Górze, w Kalwarii Zebrzydowskiej i w innych odbyły się ostatnio zebrania robotników rolnych, którzy dali wyraz swej głębokiej radości i wdzięczności dla Rządu RP za to, że dzięki przygotowywanej ustawie o przejęciu dóbr martwej ręki robotnicy kościelni zostaną wyzwoleni od wyzysku i uzyskają możność pełnego korzystania ze zdobyczy socjalnych.

Uwięzieni chłopi francuscy piszą do Thoreza

GENEWA. (PAP). Donoszą z Paryża, że chłopi, uwięzieni w Pau za udział w akcji pokojowej, przesłali list na ręce sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej — Thoreza, w którym piszą m.in.:

„Jesteśmy dumni, że możemy pokazać naszym towarzyszom — robotnikom, iż również chłopi potrafią walczyć o chleb i pokój. Miliony chłopów przyłączają się do walki przeciw imperialistom i podżegaczom wojennym. Nie wszyscy jesteśmy komunistami, ale przesyłamy wspólne pozdrowienia i wyrazy uznania Francuskiej Partii Komunistycznej."

Reakcja USA boi się głosu prawdy

N. JORK. (PAP). Reakcja amerykańska wzmaga swą antydemokratyczną ofensywę we wszystkich dziedzinach życia amerykańskiego.

Pod naciskiem kół reakcyjnych radiostacja „National Broadcasting Co" odwołała „na czas nieokreślony" program audycji telewizyjnej, w której miał wziąć udział Paul Robeson i wypowiedzieć się na temat sytuacji Murzynów w USA.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

35 TYS. NOWYCH DOMÓW I ZABUDOWAŃ WE WSIACH BIAŁORUSKICH

We wsiach białoruskich rozpoczął się po okresie zimowym sezon budowlany. W chwili obecnej buduje się we wsiach Republiki ponad 35 tys. nowych domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich. W szerokim zakresie prowadzi się prace nad rekonstrukcją 1.300 wsi białoruskich, w szczególności w Zachodniej Białorusi. Na miejscu małych chatek ze słomianymi strzechami buduje się nowe, pokryte dachówkami domy, równocześnie zakłada się instalacje wodociągowe i elektryczne.

ROZSZERZA SIĘ SIEĆ BIBLIOTEK ZWIĄZKOWYCH

W roku 1949 organizacje radzieckich związków zawodowych założyły 2.188 nowych bibliotek, zamiast przewidzianych planem — 1.650. Księgozbiory bibliotek związkowych wzbogaciły się o 7 milionów książek.

Sekretariat Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. zatwierdził plan, przewidujący zorganizowanie w r. 1950 jeszcze 2 tys. nowych bibliotek oraz zwiększenie księgozbiorów już istniejących bibliotek o 8 milionów książek.

NOWOCZESNE OBOZOWISKA POLNE

Kołchozy kazachskie poświęcają wiele uwagi sprawie zagospodarowania obozowisk, w których mieszkają brygady produkcyjne, pracujące na polach położonych daleko w górach.

Kołchoz „Nakazy Lenina" (obwód semipałatyński) wybudował w swoich obozowiskach polnych wygodne domki, stołówkę, świetlicę i łaźnię. Doprowadzono elektryczność, założono linię telefoniczną oraz radio. Brygady będą otrzymywać regularnie gazety i listy.

Zjazd korespondentów tygodnika „Przyjaciółka"

Jak już wczoraj donosiliśmy — w Warszawie odbył się I Zjazd Korespondentów Wiejskich, tygodnika kobiecego „Przyjaciółka". Na fotografii prezydium Zjazdu. Przemówienie powitalne w imieniu KC PZPR wygłasza tow. Orłowska

Foto AR

Internacjonalizm — lekcja życia Juliana Marchlewskiego

Stanisław Brodzki

Julian Marchlewski, wybitny przywódca polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, walczył zarazem o socjalizm w innych krajach i brał czynny udział w utrwalaniu zwycięstwa Rewolucji Październikowej. Działając, pracując i walcząc, zagrzewając do boju proletariat w różnych krajach, — był zawsze internacjonalistą i patriotą, bojownikiem o zwycięstwo sprawy robotniczej i bojownikiem o wolność uciskanego narodu polskiego.

Ideologią Juliana Marchlewskiego był marksizm. W miarę przybliżania się Wielkiej Rewolucji Październikowej, zbliżał się on coraz bardziej do marksizmu okresu imperialistycznego — do leninizmu. A droga Juliana Marchlewskiego do leninizmu wiodła poprzez bezkompromisowe, ostre boje, toczone z nacjonalizmem i szowinizmem, z penetracją burżuazyjnej ideologii do ruchu robotniczego.

*

Ekspozyturą burżuazyjnego nacjonalizmu w polskim ruchu robotniczym była PPS. Nacjonalizm przywódców PPS miał szczególny charakter. Pozornie był on skierowany przeciwko carskiej Rosji, ale faktycznie ostrze jego wymierzone było w lud rosyjski, w rewolucję rosyjską. Albowiem zadaniem nacjonalizmu PPS było oderwanie robotnika polskiego od jego klasowych sojuszników, rosyjskich, złączenie polskiego proletariatu z polską burżuazją pod szyldem pseudo - „jedności narodowej", odciągnięcie polskich mas ludowych od rodzącej się w Rosji rewolucji.

Dla uzasadnienia tej praktyki przywódcy PPS posługiwali się z gruntu fałszywą, chociaż bardzo wygodną „teorią", jakoby w Rosji nie mogła rozwinąć się rewolucja, bowiem w Rosji „nie ma rewolucyjnej siły". Ta koncepcja głoszona była w okresie, kiedy w Rosji powstawała już do masowej walki jako siła rewolucyjna — klasa robotnicza, kiedy kształtowała się tam jedyna na świecie prawdziwie rewolucyjna, marksistowska partia robotnicza, która w programie swym uznawała m. in. prawo każdego narodu do samookreślenia. Tezę tę propagowała PPS wówczas kiedy w imperium carskim coraz silniejszym płomieniem rozpalał się ogień wielkich przemian, kiedy do Rosji przeniósł się z zachodu ośrodek rewolucji.

W tym samym czasie w kierownictwie ruchu robotniczego zachodniej Europy coraz mocniej usadawia się reformizm, partie robotnicze zachodniej Europy stopniowo przechodzą na pozycje nacjonalistyczne i rewizjonistyczne, przywódcy ich coraz jawniej paktują z burżuazją.

*

Już Marks widział u schyłku życia, że w Rosji narastają potężne siły rewolucyjne. W sojuszu z tymi siłami widzieli Marks i Engels perspektywy wyzwolenia Polski. W liście wysłanym na zebranie w Genewie zwołane w 50 rocznicę Powstania Listopadowego — Marks i Engels pisali:

„...Dziś, gdy walka ta rozwija się wśród samego ludu polskiego... niech łączy się ona z usiłowaniami naszych braci rosyjskich; będzie to jednym z powodów więcej, aby powtórzyć dawny okrzyk: „Niech żyje Polska!"

Przewidywali jasno i formułowali teoretycznie Lenin i Stalin, że ośrodek rewolucyjnej walki proletariatu przenosi się do Rosji. Nie chcieli uznać tego faktu prawicowi przywódcy PPS. W ten sposób służyli oni interesom tej części burżuazji polskiej, która orientowała się na imperializm austro - niemiecki i marzyła o tym, by u jego boku i pod jego hegemonią rozszerzyć w przyszłej wojnie swą władzę na dawnych Dzikich Polach. W ten sposób bronili oni interesów całej burżuazji polskiej, bojącej się rewolucji i nienawidzącej brzemiennej w rewolucję Rosji. W ten sposób zarazem wysługiwali się oni imperializmowi austro-niemieckiemu, dla którego antyrosyjski nacjonalizm był doskonałym narzędziem w przygotowaniu późniejszej wojny przeciwko Rosji.

*

Julian Marchlewski demaskował tę całą koncepcję. W pierwszym numerze redagowanego przez Marchlewskiego organu SDKP „Sprawa Robotnicza", który ukazał się w lipcu 1893 r. czytamy:

„...Robotnik rosyjski — brat nasz w niedoli i towarzysz w walce... Więc połączy się z nami robotnik rosyjski przeciw wspólnemu wrogowi. Wtedy ten carat, co skuł nas, Polaków i Rosjan, dla wspólnej niewoli, zginie od ręki złączonych swych wrogów — ludu robotniczego Polski i Rosji".

Nacjonalistycznej tezie PPS o „walce Polski przeciwko Rosji" — przeciwstawia Marchlewski jedynie słuszną internacjonalistyczną koncepcję sojuszu ludu Polski i Rosji przeciwko wspólnym ciemiężycielom. Tej internacjonalistycznej linii pozostanie Marchlewski wierny przez całe życie — w bogatej pracy teoretycznej i w bogatej działalności praktycznej w ruchu robotniczym. Dał temu wspaniały wyraz w latach 1905-6, kiedy wybuch rewolucji i jej rozwój potwierdziły słuszność zasadniczej tezy Marchlewskiego i zadały kłam nacjonalistycznym teoryjkom piłsudczykowskiego kierownictwa PPS; w latach, w których polska klasa robotnicza bohatersko walczyła na barykadach rewolucji.

Broni on internacjonalizmu na kongresach międzynarodowych, gdzie przywódcy PPS usiłowali — przy pomocy nacjonalistycznej trucizny — budzić wrogość przeciwko rewolucji rosyjskiej. Walczy po tej linii w swej pracy publicystycznej i naukowej. Realizuje ją w praktyce przez ścisłe współdziałanie z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Na ideologii Marchlewskiego ciążyły co prawda wówczas błędy luksemburgizmu, który nie rozumiał, że kwestia narodowa jest częścią ogólnej kwestii rewolucji proletariackiej, że hasło samookreślenia aż do oderwania jest kluczowym zagadnieniem marksistowskiego ujęcia kwestii narodowej.

Jako patriota i internacjonalista widzi Marchlewski, że nacjonalistyczna teza o jedności interesów proletariatu i burżuazji w imię „powstania narodowego" usiłuje zahamować walkę klas, a przez to samo uniemożliwić wkroczenie na jedyną możliwą drogę wyzwolenia — na drogę rewolucji. Widzi on jasno, że tylko rewolucja, która obali carat i wyzwoli milionowe masy rosyjskie spod jego jarzma potrafi dać wolność społeczną polskiej klasie robotniczej i oswobodzenie narodowi polskiemu.

*

Gdy przyszła Wielka Rewolucja, gdy zmiotła carat, a niebawem i władzę kapitalistów i obszarników — Marchlewski rewolucjonista, patriota i internacjonalista wita początek nowej ery w dziejach ludzkości — również jako zwiastuna wyzwolenia Polski. Jeszcze na długo przed tym głosił on, że *„...służyć interesom narodu polskiego może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu"*. Kiedy zwycięska rewolucja wydobywa go z pruskiego obozu koncentracyjnego, śpieszy do stolicy rewolucji — Moskwy, by rzucić się w wir pracy organizacyjnej nad umocnieniem władzy proletariatu i jej utrwaleniem.

A kiedy kontrofensywa Armii Czerwonej odrzuca organizowaną przez Piłsudskiego inwazję na ziemie zwycięskiej rewolucji — wtedy Marchlewski, wraz z Konem i Dzierżyńskim realizując najżywotniejsze interesy polskiej klasy robotniczej i mas ludowych tworzy pierwszą w dziejach Polski władzę ludową — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny. Manifest tego komitetu, ogłoszony w lipcu 1920 r. zapowiada nacjonalizację fabryk i kopalń i władzę robotniczo - chłopską. Nie danym było jednak wówczas zrealizować tego rewolucyjnego programu.

*

„Będziemy kontynuowali dzieło przez Ciebie rozpoczęte" — oświadczył Wilhelm Pieck na uroczystości pogrzebowej Juliana Marchlewskiego w Berlinie 1. IV. 1925 r. Żegnał on wtedy wielkiego polskiego rewolucjonistę, a zarazem jednego z wybitnych działaczy niemieckiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Redaktor wielu czołowych pism niemieckiej lewicy socjaldemokratycznej, bliski współpracownik Franciszka Mehringa, Róży Luksemburg, Karola Liebknechta, współorganizator „Związku Spartakusa", z którego wyłania się później Komunistyczna Partia Niemiec i wreszcie członek Komitetu Centralnego tej partii — poświęcił Marchlewski wiele lat swego życia walce wyzwoleńczej niemieckiego proletariatu.

Jasnym było dla niego, że znajdując się w Niemczech powinien uczestniczyć w walce niemieckiego ruchu robotniczego. Jasnym było, że demaskując rewizjonizm Bernsteina, który sącząc się z Niemiec zaczął toczyć jak rak partie robotnicze w całej Europie — oddaje on przysługę całemu międzynarodowemu ruchowi robotniczemu. Jasnym było, że zwalczając w imię interesów rewolucji junkrów i kapitalistów niemieckich przyczynia się w ten sposób zarazem do wyzwolenia ludu polskiego, jęczącego pod pruskim zaborem.

I tylko nacjonalistyczni przywódcy PPS nie mogli zrozumieć „niekonsekwencji" Marchlewskiego, który biorąc czynny udział w niemieckim ruchu robotniczym — zarazem w pracach naukowych udowadniał polskość ziem zagarniętych przez Prusy i widział w ludzie pracującym Poznańskiego i Śląska jedyną ostoję polskości tych ziem. Dla Marchlewskiego nie było w tym żadnej „niekonsekwencji". Wrogiem był mu zarówno polski obszarnik, jak pruski junkier, polski fabrykant, jak rosyjski kapitalista. Przyjacielem był mu człowiek pracy każdego kraju, każdej narodowości.

*

Jako polski rewolucjonista, największy wkład pracy i walki poświęcił Polsce, która była jego ojczyzną, ludowi polskiemu, o którego wyzwolenie walczył. Prace naukowe Marchlewskiego stanowiły pierwsze bodajże próby marksistowskiego oświetlenia historii Polski, pierwsze kroki w kierunku odbrązowania zakłamanej pracy szlachecko - burżuazyjnej historiozofii i ukazania na scenie dziejów narodu polskiego — chłopów, robotników, mas ludowych. Jego liczne artykuły publicystyczne, szkice i essaye poświęcone były tradycjom walk rewolucyjnych w Polsce, historii stosunków klasowych, rozwojowi idei postępowych.

Gdy umierał Marchlewski, zwycięska rewolucja przeobrażała już oblicze jednej szóstej części świata. W Polsce jednak rządziła spółka obszarniczo - burżuazyjna, a w Niemczech, gdzie tyle lat pracował — wyrastał na ciele weimarskiej „demokracji" wrzód hitleryzmu.

Ale w dwadzieścia pięć lat po śmierci tego wielkiego rewolucjonisty, wielkiego syna narodu polskiego, wielkiego patrioty - internacjonalisty granice historycznych przemian sięgnęły po Łabę. Jego kraj ojczysty, Polska Ludowa, kroczy ku socjalizmowi, bratnim sojuszem związana — jak przez całe życie głosił Marchlewski — z wielkim krajem zwycięskiej rewolucji. Za Odrą i Nysą współtowarzysze walki Juliana Marchlewskiego i bojownicy pokolenia, które on pomagał wychować, utworzyli demokratyczną republikę i rozpoczęli nowy etap w dziejach Niemiec.

Pozostała dla wszystkich bojowników o socjalizm niezapomniana lekcja całego jego bogatego życia: tylko przez nieubłaganą walkę o zwycięstwo socjalizmu, walkę bezwzględną z wszelkimi przejawami burżuazyjnego nacjonalizmu, z wszelkimi formami i próbami odejścia od proletariackiego internacjonalizmu — może ruch robotniczy odnieść zwycięstwo, a po zwycięstwie — utrwalić je.

Światowy Tydzień Młodzieży

W dniach 21 — 28 marca młodzież postępowa wszystkich krajów obchodzić będzie Światowy Tydzień Młodzieży pod hasłami pokoju, zaprzestania przez państwa zachodnie wyścigu zbrojeń, wolności dla ludów kolonialnych, polepszenia warunków ekonomicznych młodzieży w krajach kapitalistycznych i ochrony praw dziecka.

Młodzież jest przede wszystkim uprawniona do zabierania głosu w tych wszystkich, tak dla niej żywotnych, sprawach. To z młodzieży właśnie imperialistyczni podżegacze wojenni chcieliby sformować kontyngenty „mięsa armatniego". To młodzież właśnie chcieliby oni oderwać od rodzin, nauki i przyszłości, by poubieraną w mundury, rzucić do walki bratobójczej. Szalone wydatki na zbrojenia pogrążają w nędzy narody krajów kapitalistycznych, a młodzież skazują na głód i analfabetyzm.

W Stanach Zjednoczonych na 25 milionów młodzieży w wieku od lat 14 do 25 — 40 proc. stanowią młodzi robotnicy. Są oni najbardziej wyzyskiwaną i pozbawioną obrony grupą pracowników. Około 75 proc. tej młodzieży nie posiada kwalifikacji zawodowych, a średnia płaca młodocianego robotnika wynosi około 1/3 płacy pozostałych robotników. Położenie młodzieży murzyńskiej jest jeszcze gorsze.

Dostęp do nauki dla młodzieży amerykańskiej jest niesłychanie utrudniony. Rząd Stanów Zjednoczonych, wydając miliardy na zbrojenia i podsycanie wojen w krajach kolonialnych, robi oszczędności na szkolnictwie. W USA brak szkół i brak personelu nauczycielskiego. 6 milionów dzieci amerykańskich pozbawionych jest nauki, a liczba dorosłych analfabetów w Ameryce przekracza 20 milionów. Nie lepiej jest w innych krajach kapitalistycznych.

W krajach kolonialnych i półkolonialnych sytuacja jest jeszcze gorsza. W Indiach na 60 milionów dzieci pozbawionych jest nauki 50 milionów. W Iranie tylko 7 proc. dzieci chodzi do szkół. W Turcji nie uczy się 2 miliony dzieci. W Maroko i Algerze 3 miliony dzieci są pozbawione nauki. W Nigerii na 8 milionów dzieci chodzi do szkół tylko 660.000.

Jakże odmienna a szczęśliwa jest sytuacja młodzieży w Związku Radzieckim. „Nadzieją i przyszłością" nazwał młodzież towarzysz Stalin. Młodzież radziecka jest otoczona miłością i opieką rządu radzieckiego, partii bolszewickiej i całego narodu. W ramach powojennej pięciolatki już dotychczas 36 milionów chłopców i dziewcząt radzieckich pobierało naukę. Rosną kadry młodych specjalistów, na których niecierpliwie czeka rozwijające sie życie gospodarcze ZSRR. Z chwilą osiągnięcia 18 roku życia młodzież radziecka zaczyna korzystać z pełni praw obywatelskich.

Podobnie kształtuje się sytuacja młodzieży w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej, idących śladami ZSRR ku socjalizmowi. Młodzież nasza jest najdroższym skarbem narodu, który stara się zapewnić jej warunki wszechstronnego rozwoju.

Młodzież w krajach kapitalistycznych i kolonialnych zrywa się do buntu i podejmuje walkę o pokój i socjalizm, tzn. o życie radosne i szczęśliwe. Wspaniały przykład młodzieży chińskiej, której udział w walce wyzwoleńczej jest olbrzymi, zagrzewa do walki młodzież Vietnamu, Indonezji, Malajów, Afryki i wielu innych krajów. Młodzież włoska i francuska, mimo terroru reakcyjnych rządów, walczy w ramach światowego ruchu pokoju.

W nadchodzącym Światowym Tygodniu Młodzieży walka ta musi przybrać formy jeszcze bardziej konkretne. Akcja dokerów i robotników francuskich czy włoskich, odmawiających wyładowywania transportów broni amerykańskiej stanowi przykład możliwości w tym względzie.

W Polsce, podobnie, jak i w innych krajach obozu demokracji i socjalizmu, zadania młodzieży w tym Tygodniu będą odmienne. Młodzież ta musi zaznaczyć swój wkład w dzieło obrony pokoju i solidarności światowych sił demokracji przez wzmożenie wysiłków w celu wzmocnienia obozu pokoju. Postara się ona o szybsze i celniejsze wyniki w nauce i przodować będzie we współzawodnictwie pracy.

W ten sposób młodzież polska nie tylko zaznaczy swą solidarność z walczącą młodzieżą krajów kapitalistycznych i kolonialnych, ale walkę tę wydatnie wesprze.

Fiasko „wodorowej dyplomacji"

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z NOWEGO JORKU)

Jan Górski

Wraz z ogłoszeniem decyzji prezydenta Trumana o produkcji bomby wodorowej, poszedł w ruch cały aparat amerykańskiej propagandy, mającej na celu wzmożenie wojennej histerii. Malując obraz zniszczeń, jakich mogłaby dokonać nie istniejąca jeszcze „piekielna bomba", podżegacze wojenni chcieli wzbudzić w społeczeństwie amerykańskim przekonanie, że produkcja nowej „super broni" da Stanom Zjednoczonym gwarancję siły i nowy monopol, a zarazem chcieli zastraszyć obóz pokoju. Osiągnęli jednak w obu wypadkach skutek wręcz odwrotny. Nie wywołując najmniejszego wrażenia wśród narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, świadomych wzrastającej z każdym dniem potęgi obozu pokoju, rozpętali histerię strachu wśród najszerszych warstw amerykańskiego społeczeństwa. Max Lerner w artykule ogłoszonym w „New York Post" pisze otwarcie: „My wszyscy — wraz z członkami amerykańskiego Kongresu — należymy do swoistej „ligi ludzi przerażonych".

Natychmiast po ogłoszeniu decyzji prezydenta posypały się głosy protestu, domagające się zmiany amerykańskiej polityki zagranicznej i porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Wśród protestów przeciwko produkcji bomby wodorowej, znalazły się głosy ludzi ze sfer bliskich Białego Domu. Te ostatnie dotyczyły jednak nie zaprzestania „zimnej wojny", ale metod jej prowadzenia. „Trzeźwiejsi" politycy, rozumiejąc, że szantaż wodorowy jest bluffem, wystąpili z krytyką decyzji Trumana i z obroną gospodarczych metod ekspansji: z obroną — „dolarowej dyplomacji".

Super-plan Mac Mahona

Senator Brien Mac Mahon z Connecticut, przewodniczący Komisji Energii Atomowej, dał przykład tej „trzeźwości". Wygłosił on w Senacie przemówienie, w którym stwierdził, że Stany Zjednoczone nie posiadają monopolu bomby wodorowej, że wyścig zbrojeń może w konsekwencji doprowadzić do wojny, która zmiecie z powierzchni ziemi dziesiątki milionów Amerykanów i że wobec tego Stany Zjednoczone powinny zaprzestać wyścigu zbrojeń atomowych i rozpocząć pracę nad utrwaleniem pokoju.

Wystąpienie „pokojowe" Mac Mahona, było tylko przygrywką dla popieranych przezeń gorąco agresywnych planów amerykańskiego imperializmu. Bo w dalszych swych wywodach pan senator gloryfikuje plan Barucha, plan „międzynarodowej" (czytaj: amerykańskiej) kontroli energii atomowej i za jego przyjęcie gotów jest... przeznaczyć 50 miliardów dolarów na „wszechświatowy plan Marshalla" i realizację trumanowskiego „czwartego punktu" czyli planu podboju „zacofanych gospodarczo krajów". Mimo tak oczywistych motywów przemówienie Mac Mahona było jednak wyraźnym dowodem niepokoju, rosnącego nawet w niektórych kołach rządzących Ameryki.

Wprawdzie Mac Mahona chwalili gorąco jego koledzy z Kongresu, ale przedstawiony przezeń „super-plan" nie znalazł wielu amatorów. Walter Lippmann skrytykował go ostro w „New York Herald Tribune", podkreślając, że wystąpienie z planem Barucha jest nonsensem i że „nie tylko Związek Radziecki, ale nawet nasi przyjaciele na całym świecie będą twierdzili, że w ogóle nie jesteśmy poważnie zainteresowani w jakimkolwiek planie kontroli".

W kilka dni później senator Millard E. Tydings z Maryland, przewodniczący Komisji Wojskowej Senatu wygłosił przemówienie, w którym domagał się od Trumana zwołania światowej konferencji poświęconej rozbrojeniu, aby w ten sposób „położyć kres widmu strachu, który opanował świat".

Społeczeństwo amerykańskie przeciw zbrojeniom

Głęboki niepokój ogarnął grupy najpoważniejszych uczonych. „The Federation of American Scientists" (Federacja Uczonych Amerykańskich), licząca 1.500 członków, wśród których znajdują się najlepsi fizycy, zatrudnieni w czasie wojny w dziedzinie badań atomowych, ogłosiła publiczne oświadczenie, wzywając Trumana do natychmiastowego powołania komisji, która zajęła by się zrewidowaniem amerykańskiej polityki atomowej.

Niezależnie od tego opublikowano protest dwunastu najwybitniejszych uczonych w dziedzinie energii atomowej, wśród których znajduje się Samuel K. Allison z uniwersytetu w Chicago i prof. Hans Bethe z Cornell University, którego „New York Times" nazywa jednym z najwybitniejszych fizyków na świecie.

Równocześnie 159 wybitnych osobistości amerykańskiego życia wystosowało list otwarty do Trumana, żądając prowadzenia zdecydowanej polityki pokojowej. List ten, zawierał m. in. podpisy James Warburga, Normana Cousins (redaktora „The Saturday Review of Literature"), biskupa Charles Gilberta, prof. Sydney Lovetta, dziekana Uniwersytetu w Yale, prof. Bartona Perry z Uniwersytetu w Harvard itd. Wreszcie ostro zaprotestował przeciwko decyzji produkcji bomby wodorowej prof. Einstein.

Rośnie również fala protestów szerokich mas amerykańskich. W imieniu Komunistycznej Partii USA — William Foster i Eugene Dennis wysłali depeszę do prezydenta z żądaniem cofnięcia decyzji produkcji bomby wodorowej i rozpoczęcia natychmiastowych rokowań ze Związkiem Radzieckim. Przywódcy partii komunistycznej wystosowali apel do organizacji społecznych i działaczy związkowych, aby rozpoczęli akcję mającą na celu walkę z polityką podżegania do wojny, zagrażającą pokojowi światowemu i bezpieczeństwu narodu amerykańskiego.

Minister Acheson bez maski

W odpowiedzi na mnożące się głosy protestu, w odpowiedzi na zdecydowaną wolę społeczeństwa domagającego się polityki pokoju, zabrał głos minister Acheson, nakreślając główne linie „wodorowej dyplomacji" amerykańskich podżegaczy wojennych. Acheson nie starał się nawet ukryć prawdy, nie wysilał się na żadne przyrzeczenia, zapowiadając po prostu kontynuowanie zimnej wojny i wyścigu zbrojeń.

Ale szerokie masy społeczeństwa amerykańskiego, nie łudzą się rzekomym monopolem wodorowym i lękają się coraz silniej krętych dróg „wodorowej dyplomacji". Głos ich, domagający się rozbrojenia i pokoju, domagający się przyjaznego i braterskiego współżycia narodów, staje się coraz silniejszy, coraz bardziej donośny.

List z Moskwy

Nagroda Stalinowska za mistrzowski przekład „Pana Tadeusza"

L. Ozierow

Za nowy przekład poematu Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz" na język ukraiński, przyznano Nagrodę Stalinowską poecie radzieckiemu Maksymowi Rylskiemu.

Oddanie w całej pełni piękna epopei o „Ostatnim zajeździe na Litwie" jest zadaniem niezmiernie trudnym, a jednocześnie odpowiedzialnym i zaszczytnym. Toteż w ciągu wielu lat szlifował Maksym Rylski przekład „Pana Tadeusza".

Początki pracy

„Pamiętam, we wczesnym dzieciństwie — pisze Maksym Rylski — słuchałem z ogromnym zainteresowaniem wyjątków z „Pana Tadeusza", które czytał mi mój brat. W szczególności podobał mi się słynny „Koncert Wojskiego". Nie mając jeszcze odwagi przystąpić do przekładu całości, za namową przyjaciół — równie gorących jak ja wielbicieli Mickiewicza — przetłumaczyłem opis gry Wojskiego i scenę „Poloneza".

Tak oto Rylski opowiada o początkach swej pracy nad przekładem genialnego utworu Mickiewicza.

W przeszłości podejmowano niejednokrotnie próby tłumaczenia na język ukraiński całości oraz wyjątków z „Pana Tadeusza". Już w roku 1874 S. Wołyniec przełożył pierwszą księgę poematu. Próbę tę jednak należy uznać za nieudaną. Wielki poeta ukraiński, Iwan Franko jest autorem odznaczającego się wyjątkową wiernością i celnością ekspresji przekładu „Epilogu" oraz kilku urywków z pierwszej i ósmej księgi.

Pierwsze pełne wydanie

Pierwsze pełne wydanie „Pana Tadeusza" w przekładzie Maksyma Rylskiego ukazało się w roku 1927 i spotkało się z pochlebną oceną zarówno krytyki radzieckiej, jak i postępowej prasy polskiej. Ale sam tłumacz nie uważał swej pracy za doskonałą i w dalszym ciągu niestrudzenie ją korygował, starając się jak najwierniej odtworzyć piękno poematu.

Minęło 20 lat. Przez ten czas ogromnie wzbogacił się warsztat poetycki Maksyma Rylskiego; w międzyczasie wyostrzył on swe pióro na twórczości oryginalnej oraz doskonałych przekładach z Woltera, Puszkina, Lermontowa oraz przekładach wielu sonetów i ballad Mickiewicza. Wiele czasu poświęcił studiom nad twórczością wielkiego poety polskiego, napisał o Mickiewiczu kilka essayów oraz brał udział w redagowaniu rosyjskich i ukraińskich wydań utworów Mickiewicza.

„Skromny podarunek dla bratniego narodu..."

Dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza poeta ukraiński przełożył ponownie „Pana Tadeusza". W swoim przekładzie Maksym Rylski starał się oddać jak najwierniej ducha oryginału. Z pietyzmem traktował najmniejsze szczegóły, zdając sobie sprawę, że zadecydują one o całości dzieła.

Maksym Rylski, oddając w ręce czytelnika ukraińskiego po mistrzowsku dokonany przekład, wywiązał się z honorem z niesłychanie trudnego zadania odtworzenia piękna poematu mickiewiczowskiego.

Oceniając owoc swych wieloletnich trudów, tłumacz mówi: „Oczywiście i dziś nie uważam swej pracy za doskonałą, lecz niechże stanowi ona mój skromny podarunek dla bratniego narodu polskiego".

Kultura bratniej Polski droga jest i bliska narodom ZSRR. Dowodem tego jest przepiękny przekład „Pana Tadeusza", który doczekał się najwyższego wyróżnienia — Nagrody Stalinowskiej.

Bohaterska załoga jednostki ratowniczej odznaczona krzyżami zasługi

W Elblągu odbyła się uroczystość dekoracji srebrnymi Krzyżami Zasługi załogi jednostki ratowniczej „Pilot 24", która z narażeniem życia — w czasie sztormu — uratowała w nocy z dnia 3 na 4 grudnia ub. roku 16 rybaków na Zalewie Wiślanym.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Antoni Kalwasiński, Stanisław Dowolnia i Janusz Patera.

Dyrektor Gdańskiego Urzędu Morskiego, wręczył również w imieniu ministra żeglugi członkom bohaterskiej załogi wysokie nagrody pieniężne.

Hutnik-racjonalizator zaoszczędził milion złotych

Do terminowego uruchomienia wyremontowanej wanny hutniczej w piotrkowskiej hucie szkła „Kara", niezbędne były specjalne łożyska kulkowe. Huta nie posiadała łożysk zapasowych, a sprowadzenie ich nastręczało trudności.

Wykonania potrzebnych łożysk podjął się długoletni pracownik huty — ślusarz — Leon Kukulski. Już po pierwszej próbie sprawdzono, że łożyska pomysłu Kukulskiego doskonale zdają egzamin wytrzymałości w wysokiej temperaturze wanny hutniczej. W związku z tym Rada Zakładowa zleciła racjonalizatorowi dalsze prowadzenie robót przy pomocy zespołu ślusarskiego. Łożyska te zespół wykonał w terminie, przyczyniając się do uruchomienia wanny.

Pomysł Kukulskiego przyniósł hucie około 1.000.000 zł oszczędności.

Spotkanie młodzieży z racjonalizatorami

Z inicjatywy Komitetu Opiekuńczego przy Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego, sprawującego patronat nad szkołą średnią im. H. Kołłątaja w Warszawie, odbyło się 16 bm. spotkanie młodzieży tego zakładu z czołowymi racjonalizatorami różnych gałęzi przemysłu. Celem tej imprezy było bliższe zapoznanie młodzieży szkolnej z osiągnięciami ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle.

Racjonalizatorzy: Julian Borowy z Zakładów M-8 z Bielska, Robert Gremek z Polskich Zakładów Optycznych oraz J. Natulewicz z Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych, opowiedzieli uczniom o swych ostatnich usprawnieniach, jak również o pracy klubów racjonalizacji i techniki istniejących przy ich zakładach.

Duże zainteresowanie wzbudziła pogadanka nowatora Gromka z PZO, uzupełniona demonstrowaniem modeli usprawnień, zastosowanych ostatnio w tych zakładach.

— Chcielibyśmy, by spotkanie to nie było ostatnim — podkreślił przewodniczący koła ZMP przy szkole Lewandowski. — Bezpośrednie zetknięcie z czołowymi racjonalizatorami, ułatwi nam bowiem lepsze zrozumienie ruchu racjonalizatorskiego, nasi racjonalizatorzy staną się nam przez to dużo bliżsi.

Nidzica buduje mieszkania dla świata pracy

(Kor. wł.). Zarząd Miejski w Nidzicy prowadzi roboty remontowe budynków mieszkalnych. Między innymi w niedługim już czasie zostanie oddany do użytku duży blok mieszkalny przy zbiegu ulic Rataja i Kościuszki, w którym znajdzie pomieszczenie kilkadziesiąt rodzin robotniczych. W bloku tym remontuje się 78 izb mieszkalnych.

Oprócz tego prowadzi się roboty remontowe w mniejszych budynkach, które zostana oddane do użytku w pierwszej połowie bieżącego roku. Szczególne nasilenie robót remontowych widać na ul. Kościuszki, prowadzącej ze stacji do miasta.

Zakończono również odbudowę wodociągów i kanalizacji, doprowadzając wodę do wszystkich mieszkań. (nik.).

Ulgi podatkowe za zagospodarowanie odłogów

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych komunikuje, że ulgi w podatku gruntowym i SFOR za zagospodarowanie odłogów stosowane są w całej rozciągłości również w r. 1950.

Zarządzenie z 1948 r. wydane przez Ministrów: Rolnictwa i RR oraz Administracji Publicznej w sprawie likwidacji odłogów i związanych z tym ulg — wyraźnie mówi, że zagospodarowane odłogi, które łącznie z gruntami własnymi użytkownika nie przekraczają 20 ha zwolnione są od opłat na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa za rok 1949 i 1950. Od zagospodarowanych odłogów rolnicy płacą tylko 8 proc. podatku gruntowego w drugim i trzecim roku użytkowania ziemi.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wyjaśnia również że od gruntów, które nieużytkowane były co najmniej od dwóch lat (odłogi) rolnicy nie płacą podatku gruntowego w okresie dwóch lat po ich zagospodarowaniu (obsianiu).

Robotnicy portu szczecińskiego szybko i sprawnie załadowali statek

Zarząd portu w Szczecinie otrzymał od duńskiej firmy importowej węgla „Kulimport" list z podziękowaniami za nadzwyczaj szybki i sprawny załadunek statku s-s „Concordia".

Podkreślić należy, iż mimo kilkugodzinnej przerwy spowodowanej silną burzą śnieżną, załoga wykonała załadunek w czasie o połowę krótszym, niż przewidywano, tak, że statek odszedł przed terminem.

Młodzież radomszczańska ofiarowała sprzęt świetlicowy

W ramach akcji zacieśniania łączności miasta ze wsią, uczniowie liceum drzewnego w Radomsku postanowili wyposażyć przedszkola wiejskie pow. radomszczańskiego w sprzęt świetlicowy własnej produkcji. Dotychczas ofiarowali oni kilkunastu przedszkolom komplety stolików i krzeseł, ramy do obrazów i zabawki.

Inicjatywa młodzieży radomszczańskiej spotkała się z wielkim uznaniem ludności wiejskiej.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

POCIĄG - AMBULATORIUM

Z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Olsztynie zorganizowano w wagonach kolejowych ambulatorium lekarskie pod nazwą „Pociąg pomocy lekarskiej dzieciom wsi".

Pierwszą podróż odbył pociąg — ambulatorium na trasie Olsztyn—Pasym, zatrzymując się na każdej stacji. Badaniu lekarskiemu poddano 720 dzieci, zamieszkałych w okolicznych wsiach. Dzieci chore skierowano na leczenie.

Pociąg — ambulatorium będzie stale obsługiwać wsie woj. olsztyńskiego.

KLUB FILMOWY W KATOWICACH

(Koresp. wł.). W ramach współpracy ZHP i ZMP powstał w Katowicach klub filmowy, zadaniem którego jest propagowanie dobrych filmów oraz szkolenie filmowe i produkcja filmów wąskotaśmowych. (h.w.).

KSZTAŁCĄ SIĘ KINOOPERATORZY DLA KIN WIEJSKICH

W celu zapewnienia odpowiednich kadr dla obsługi kin wiejskich, Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu przeprowadziła przy współudziale Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, kurs dokształcający w zawodzie kinooperatora. Na trzech turnusach kursu przeszkolono 136 uczestników—synów drobno i średniorolnych chłopów z woj. wrocławskiego, poznańskiego i szczecińskiego. Otrzymają oni pracę w nowoorganizujących się kinach wiejskich.

800-LECIE SANOKA

W roku bieżącym odbędą się uroczyste obchody w związku z 800 rocznicą pierwszej historycznej wiadomości w kronice Nestora o istnieniu Sanoka, powiatowego miasta woj. rzeszowskiego.

Organizacją uroczystości, które mają się odbyć w sierpniu br., zajął się komitet obywatelski.

PIJEMY CORAZ WIĘCEJ WÓD MINERALNYCH

W br. nastąpi znaczna rozbudowa punktów sprzedaży wód leczniczych i stołowych z polskich zdrojowisk. Przewiduje się dwukrotne zwiększenie liczby kiosków ulicznych oraz urządzenie w większych miastach specjalnych sklepów — pijalni.

Zaopatrzenie rynku w produkty zdrojowe będzie w br. o 40 proc. wyższe niż w r. 1949.

POWSTAJĄ NOWE SZKOŁY

Z sum zebranych drogą dobrowolnych ofiar przez Woj. Komitet Funduszu Odbudowy Szkół w Krakowie, przyznano dalsze subwencje w wysokości 4.750.000 zł na budowę nowych szkół w woj. krakowskim.

Z notatnika naszego korespondenta

Sylwetki dwóch wójtów

Za biurkiem — skupiony mężczyzna w średnim wieku w głębokim zamyśleniu wertuje jakiejś papiery. Pytanie o skup zboża wyraźnie psuje mu nastrój. Bąka niezdecydowanie — 77 ton? Przecież ten plan jest nierealny, mieliśmy grad, deszcze. Gmina Łabędy sprzeda najwyżej 26 ton i to będzie dużo...

— Cóż wy tak pesymistycznie patrzycie na tę sprawę, towarzyszu wójcie? Partyjnikowi nie przystoi tak mówić!

— No bo widzicie, deszcze, gradobicie....

— A bogaczy przycisnęliście już, dali?...

— A dali, dali wszystko co powinni...

— To macie tu dziwnie porządnych kułaków — tow. Gdowski, I sekretarz komitetu powiatowego w Gliwicach, nie może powstrzymać się od sarkazmu.

— Porządni są, nie można powiedzieć, już wszystko sprzedali... chociaż biedni dają lepiej.

— I wy osobiście pilnowaliście tych spraw?

— Tak. Protokóły, sprawozdania spółdzielni gminnej, o, tu mam na biurku.

— Nie protokóły i nie biurko. Zza biurka nie można patrzeć na akcję tow. Czarnynoga, trzeba nią żyć!

Obniżyli sobie plany!

Do pokoju wchodzi przedstawiciel PZZ.

— Jak to dobrze, że jesteście tow. sekretarzu, oni nam tu plan obniżyli. I co mamy robić?

— Kto obniżył plan? Kto miał prawo obniżać plan?

Do rozmowy wtrąca się znowu wójt Czarnynoga i próbuje na nowo tłumaczyć... że „gmina nie wykona planu, że gradobicie, protokóły i biurko". Plan obniżył Płotek z ZSCh; przychylił się do próśb gminy. Taki porządny człowiek...

W cichym i schludnym pokoju zrobiło się naraz bardzo głośno. Telefony, podniesione głosy. Jeden probuje przegadać drugiego. Tylko wójt Czarnynoga nie traci zimnej krwi:

— Przecież nie ma tu nikogo obcego, możemy powiedzieć prawdę. Plan jest za duży, zboża u nas tyle nie ma...

— A my wiemy, że jest! — traci już cierpliwość sekretarz tow. Gdowski. Mamy raporty biedniaków. Teraz rozumiem waszych „porządnych kułaków", rozumiem, że dali „wszystko". I to jest wasza „prawda", tow. Czarnynoga? Kto was tak nauczył? Kto was tak uczył, że dla chłopów jedna prawda, a dla wójta druga? To partia was tak uczyła? A jak działają „trójki" gromadzkie?

— W ogóle nie działają tow. sekretarzu — uprzedza odpowiedź przedstawiciel PZZ. Członkowie poszczególnych trójek, ludzie nieodpowiednio dobrani, uchylają się od swoich obowiązków. Instruktora rolnego nie ma...

— A wójt siedzi za biurkiem pełen czarnych myśli — kończy tow. Gdowski — oto jak wygląda u was robota.

— Staramy się, robimy... wtrąca znowu tow. Czarnynoga.

— Panie naczelniku — telefon! — uchyla drzwi urzędnik.

A my plan przekroczymy

Energiczny głos wójta gromady Rudziniec pow. Gliwice, słychać już na schodach.

— Oh — nasz Żmija już hałasuje — uśmiecha się tow. Gdowski. Głowę bym dał, że chodzi o skup. Oni się wywiązują pierwszorzędnie.

...pierony, zamiast mi codzień zadzwonić ile zakupili, to oni protokóły sprzed tygodnia przesyłają — gorączkuje się wójt — a witajcie — zaprasza nas do swego gabinetu.

— Plan? — Mamy na 160 ton. Zboże w gminie jest, plan wykonamy w terminie i jeszcze przekroczymy.

— Pewno macie dobre „trójki"?

— No teraz mamy dobre, bośmy zmienili. Poprzednie nam się skumały z bogatszymi znajomkami. U innych znów bogaczy usiłowały robić coś w rodzaju rewizji — tak zrozumieli zadania trójek chociaż instrukcje partyjne są wyraźne żeby żadnego awanturnictwa, żadnych rewizji, rekwizycji. Co oni nam krwi napsuli. No, aleśmy im w porę zmienili szyki.

— Bogacze sprzedają, czy opierają się?

— Robią co mogą, żeby się wykpić, ale nasi małorolni stanęli tak zdecydowanie przeciw nim, że czasem na zebraniu mało do bójki nie dojdzie. Ale mamy opornych dużo. Taki Fulczyk z Kleszczowa, zamożny gospodarz, nie sprzedał nic powiada, że nie ma, Wincenty Kampa z Rachowic obrabia pole sam, ziemię ma dużo gorszą niż Fulczyk i sprzedał już dwie tony. Zboża jest dość i muszą je sprzedać.

— Więc powiadacie, że zboże jest i plan wykonacie, a nawet przekroczycie? — upewnia się jeszcze raz tow. Gdowski.

— O na pewno, my tu lipy żadnej nie opowiadamy. To jest przecież plan 6-letni, nie żarty! Akcja siewna też przygotowana całkowicie, maszyny wyremontowane, instruktor rolny pracuje według planu...

Z sąsiedniego pokoju wsuwa głowę urzędnik. — Towarzyszu wójcie — telefon!

Refleksje

Wójtowie z Łabęd i Rudzińca różnią się biegunowo. Jednego tytułują „panem naczelnikiem" — drugiego towarzyszem. Jeden urzęduje zza biurka, drugi zna każdy kąt swej gminy, kontroluje trójkę, instruktora gminnego. Jeden objawia dobrze znany strach przed walką z kułakiem — drugi wychodzi śmiało przeciw bogaczowi. Jeden mobilizuje mało i średniorolnych przeciw wyzyskiwaczom wiejskim, drugi zamazuje treść walki klasowej, usiłuje stępić jej ostrze.

ANNA WYSZNACKA

Rabunkowa gospodarka i wyzysk robotników w majątku sióstr zakonnych

Jak zgromadzenie SS Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo administrowało majątkiem „Lipowa"

W pobliżu Opatowa znajduje się majątek „Lipowa" należący do zgromadzenia SS Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Obejmuje on ogółem 180 ha ziemi ornej, 5 ha łąk, stawy, ogrody oraz liczne zabudowania gospodarskie. Podczas, gdy przed wojną, a nawet podczas okupacji majątek wyróżniał się zamożnością — to obecnie jest on przykładem świadomie niszczycielskiej i rabunkowej gospodarki rolnej. Dawniej w majątku pracowało 27 stałych i 12 sezonowych robotników rolnych — obecnie zaś pracują tylko 4 fornale i 1 karbowy. Wydajność z 1 ha wynosiła przed wojną 18 — 20 q żyta, 200 q buraków, 60 q ziemniaków, a obecnie osiąga się z 1 ha zaledwie 5 — 6 q żyta i 50 q buraków cukrowych. Stawy dawniej zarybione obecnie zarosły szuwarem i chwastem.

Siostry nie stosują nowoczesnych metod uprawy ziemi, nie używają zupełnie nawozów sztucznych, a obornika starcza zaledwie na nawiezienie 25 ha ziemi. Powodem niedostatecznej ilości obornika jest katastrofalnie niski — w porównaniu z okresem przed 1945 r. — stan pogłowia bydła i trzody chlewnej. Siostry nie zwracają uwagi na gnijące dachy na stodołach, wskutek czego woda deszczowa zalewa zboże, które leży jeszcze niewymłócone. Niszczeje zboże, niszczeją budynki.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w latach okupacji okoliczni chłopi nadziwić się nie mogli, że władze okupanta faworyzowały gospodarkę majątku sióstr, podczas gdy gospodarstwa chłopskie w tym okresie były systematycznie rabowane i niszczone.

O gospodarce sióstr świadczy fakt, że przy obecnym stanie majątku przechowywano w magazynie 4 tony cennych nasion koniczyny białej i czerwonej, której brak jest w województwie kieleckim.

Praca za 700 zł miesięcznie

Siostry dotąd nie podpisały umowy zbiorowej z robotnikami, szykanując tych fornali, którzy walczyli o swe prawa. Wskutek takiego stanu rzeczy robotnicy zmuszeni są pracować u sióstr za krzywdzące wynagrodzenie w naturze oraz pensję w wysokości 700 zł miesięcznie.

Również warunki mieszkaniowe, w jakich znajdują się robotnicy, są wprost katastrofalne. W tzw. czworakach, liczących razem 10 izb, mieszkają robotnicy, zatrudnieni w majątku. W izbach tych wygniły dawno ramy okienne i podłogi. Siostry zakonne zajmują wielki, nowoczesny dom o 20 pokojach. Dom ten jest skanalizowany, posiada instalację elektryczną i centralne ogrzewanie.

Rabunkowa gospodarka sióstr w majątku „Lipowa" krzywdzi nie tylko zatrudnionych tam robotników rolnych, ale krzywdzi przede wszystkim sam zakon, który siostry reprezentują. Jeśli bowiem gospodarstwo rolne powierzone siostrom ze Zgromadzenie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo nie daje dochodu mimo wielkich możliwości i jeśli z dnia na dzień kurczy się zdolność produkcyjna majątku a dochody nie są w stanie pokryć nawet kosztów utrzymania — to jest rzeczą jasną, że administracja nie spełniła swego zadania i służy określonym celom.

„Czas, aby ziemia lipowska rodziła dużo chleba"

Dopiero przejęcie przez Państwo dóbr martwej ręki i stworzenie Funduszu Kościelnego będzie zgodne zarówno z interesami duchowieństwa, instytucji charytatywnych i parafialnych, jak i z interesami gospodarczymi całego kraju. Rozumieją to dobrze robotnicy pracujący w majątku „Lipowa".

„Teraz to się już musi skończyć wszystko co jest złe w naszym majątku — mówi długoletni robotnik w tym majątku Jan Mucha. — Czas, aby ziemia lipowska rodziła tyle chleba, na ile ją stać. Ziemia ta może wykarmić nie tylko 14 sióstr - emerytek, ale niejednego księdza - emeryta i niejedną siedzotę po bojowniku o Polskę Ludową".

Pierwsza promocja lekarska w Rokitnicy

(Koresp. wł.) Na akademii lekarskiej w Rokitnicy k. Bytomia odbyła się pierwsza promocja doktorska. Tytuł doktora medycyny nadany został Kazimierzowi Haugasowi z Nowego Bytomia, który złożył pracę naukową na wyznaczony temat. (hw)

Nowy klub racjonalizatorów

(Koresp. wł.) Nowy klub racjonalizatorów zorganizowali pracownicy sosnowieckich Zjednoczonych Zakładów Szklarskich. Zarząd klubu projektuje urządzenie szeregu wycieczek naukowych dla swych członków. (hw)

Plan kontraktacji trzody w pow. bielskim, przekroczony

(Koresp. wł.) Kontraktacja trzody chlewnej w powiecie bielskim osiągnęła na dzień 28 lutego br. 105 proc. planu. Do przodujących gmin należą Mikuszowice i Chybie.

Okręg augustowski przoduje w uprawie tytoniu

Okręg augustowski znajduje się na pierwszym miejscu w całym kraju pod względem uprawy tytoniu.

W rejonie tym plan kontraktacji surowca tytoniowego w roku 1949 wykonano w 115 proc. W roku ub. plantatorzy okręgu augustowskiego osiągnęli najwyższy maksymalny zbiór oraz największą przeciętną wydajność tytoniu odmiany „Virginia" z 1 ha.

W roku 1951 obszar uprawy tytoniu na tych terenach zostanie powiększony o dalsze 200 proc. W związku z tym Polski Monopol Tytoniowy uzyska nowe źródło surowca najwyższych klas.

Tow. Stefan Trunk obsługuje równocześnie trzy maszyny druciarskie

Jednym z licznych dowodów wytężonej walki robotnika o wykorzystanie do maksimum swych umiejętności jest osiągnięcie robotnika jednej z hut, tow. Stefana Trunka, ciągacza drutu.

Tow. Stefan Trunk wraz ze swym pomocnikiem Wincentym Buchalikiem, obsługuje równocześnie trzy maszyny do cięcia drutu. Doskonałe opanowanie maszyn i nadzwyczaj sprawna organizacja pracy pozwalają tow. Trunkowi osiągać produkcję o 30 proc. wyższą od poprzednio wytwarzanej przez zespół 5-osobowy. Na każdej maszynie tow. Trunk wytwarza produkcję różnorodną, tnąc rozmaite profile, grubości i długości drutu, względnie bednarki.

Wspaniałe osiągnięcie tow. Trunka polega m. in. na tym, że potrafi on doprowadzić do minimum liczbę remontów agregatów.

Stefan Trunk jest członkiem PZPR. W swoim fachu pracuje już 25 lat; w trzymiesięcznych etapach współzawodnictwa — uzyskał 5-krotnie przodujące miejsce, wykonując przeciętnie ponad 250 proc. normy.

Konferencja naukowa na temat prawa morskiego

Z inicjatywy Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych odbyła się w dniu 13 bm. w Warszawie w siedzibie Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów ogólnokrajowa konferencja, poświęcona zagadnieniom prawa morskiego.

Po zagajeniu konferencji przez dziekana Tomorowicza zostały wygłoszone 2 referaty prof. Muszkata i prof. Falenciaka, w których zostały omówione sprawy socjalistycznej systematyki prawa morskiego oraz potrzeby szybkiej nowelizacji polskiego prawa morskiego, konieczność wyrugowania wpływów ekonomiki i prawa burżuazyjnego z dydaktyki prawa morskiego na polskich uczelniach, a szczególnie zadanie krytycznego przewartościowania dotychczasowego dorobku naukowego, przezwyciężenia idealistycznej nienaukowej metodologii i wpływów burżuazyjnego kosmopolityzmu.

W zakończeniu obrad została wyłoniona specjalna komisja, której zadaniem będzie dalsze prowadzenie prac, zainicjowanych na konferencji, w zakresie seminaryjnego opracowania postawionych zagadnień, związania naukowców z praktykami, przygotowania Rocznika Prawa Morskiego i prowadzenia ideologicznego szkolenia prawników morskich oraz zapoznawania ich ze zdobyczami nauki radzieckiej na odcinku prawa morskiego.

Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych

W miesiącach jesiennych i zimowych Polskie Radio nadało pierwszy cykl audycji Radiowego Kursu dla Nauczycieli Społecznych w zakresie początkowego nauczania dorosłych, pod tytułem „Początkowe nauczanie czytania i pisania". Audycje tego cyklu o charakterze metodycznym miały na celu ułatwienie nauczycielom, a w szczególności nauczycielom społecznym, nie zawodowym poznanie najwłaściwszych metod nauczania analfabetów.

Obecnie P. R. przystępuje do nadawania drugiego cyklu audycji dla nauczycieli pod tytułem: „Początkowe nauczanie arytmetyki i geometrii", w opracowaniu mgra Tomasza Abramowicza. Audycje te będą nadawane w każdy poniedziałek i piątek tygodnia od godziny 20.55 do 21.10 w programie I na fali 1339,8 metra, począwszy od dnia 13 marca br.

B. robotnicy na stanowiskach dyrektorów

Dzięki długoletniemu doświadczeniu, doskonałym rezultatom w pracy oraz systematycznemu pogłębianiu wiedzy zawodowej na uczelniach przemysłowych, coraz więcej robotników obejmuje kierownicze stanowiska w przemyśle fermentacyjnym.

Wśród robotników, wysuniętych ostatnio na odpowiedzialne stanowiska, szczególnie wyróżnili się: Bolesław Kamiński, były maszynista, który dzięki wysokim kwalifikacjom zawodowym, awansował na naczelnego dyrektora Państwowego Browaru „Pomorskiego" w Bydgoszczy oraz Franciszek Dulcha, były brygadier, a obecnie kierownik administracyjno-techniczny w Państwowej Wytwórni Win w Ostrowie Wlkp.

Również dobrze wywiązują się ze swoich nowych obowiązków: Michał Bendyk, były pracownik fizyczny, który obecnie zajmuje stanowisko kierownika technicznego w Browarze w Starogardzie; Stanisław Kos, były robotnik, pełniący funkcję dyrektora administracyjnego w Państwowej Hurtowni Piwa w Krakowie oraz Paweł Kośmider, który z robotnika awansował na kierownika technicznego w Państwowym Browarze „Piastowskim" we Wrocławiu.

Rozstrzygnięcie konkursu na pamiętnik robotnika portowego

Rozstrzygnięty został ogłoszony 22 lipca ub. roku konkurs Ministerstwa Żeglugi na pamiętnik robotnika portowego. Ogółem nadesłano 21 prac.

Komisja konkursowa pod przewodnictwem Jerzego Andrzejewskiego przyznała pierwszą nagrodę Prezesa Rady Ministrów w wysokości 70 tys. zł Edwardowi Gajlewiczowi, wybitnemu przodownikowi pracy i racjonalizatorowi, który został ostatnio kierownikiem biblioteki w świetlicy portowej ZZ Transportowców w Szczecinie.

Nagrodę Ministerstwa Żeglugi w wysokości 45 tys. zł otrzymał elektromonter — Fr. Kretowski.

Trzecią nagrodę — Ministerstwa Kultury i Sztuki — w sumie 30 tys. zł zdobył Józef Balcerzak — robotnik portowy, obecnie przewodniczący Zw. Zaw. Transportowców okręgu szczecińskiego.

50-tomową biblioteką, ufundowaną przez ORZZ w Szczecinie, przyznano ob. Gajlewicz, zatrudnionej w firmie spedycyjnej Hartwig.

Dalsze nagrody zdobyli robotnicy portowi: Aleksander Bobko, Alfred Ocik, Tadeusz Serwa, Wacław Szmagaj, Jan Szlapczyński i Stefan Mirowski.

Według oceny Komisji nadesłane prace stoją na wysokim poziomie. Większość z nich zostanie ogłoszona drukiem. Uroczyste wręczenie nagród nastąpi w najbliższych dniach.

Rośnie lista nadużyć wykrytych w białostockiej „Caritas"

W toku urzędowania nowego zarządu białostockiej „Caritas" wychodzą na światło dzienne coraz to inne szczegóły dawnych nadużyć w instytucji, mającej służyć najbiedniejszym.

Jak się okazuje białostocka „Caritas" posiadała wspólne konto PKO z kurią biskupią i dlatego trudno dziś ustalić jak wielkie sumy przeznaczone dla podopiecznych szły bezprawnie na potrzeby kurii.

Większość artykułów żywnościowych, odzieżowych i medykamentów trafiała nie do podopiecznych, lecz do seminariów w Białymstoku i Różanymstoku oraz do kurii biskupiej. W księgach magazynowych nie przychodowano darów nadchodzących od Polonii Amerykańskiej.

Pod opiekuńczymi skrzydłami prałata nie gorzej się działo wtajemniczonym we wszystko pracownikom „Caritas". Np. w roku 1946 pracownicy otrzymali pewnego dnia większą ilość czekolady, 1,5 skrzyni kawy, 10 kg kakao itd. nie licząc innych deputatów. W roku następnym otrzymali 600 sztuk odzieży, wartości pół miliona złotych

Wyliczone tu fakty nie wyczerpują długiej listy nadużyć, które wywołały wielkie oburzenie miejscowego społeczeństwa.

Film upowszechnia nowoczesne metody pracy

Pragnąc zapoznać najszerszy ogół robotników z nowymi metodami pracy Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego przy współpracy inżynierów i techników oraz PP „Film Polski" opracowuje szereg filmów popularno - naukowych, które wyświetlane będą podczas narad wytwórczych w zakładach pracy, w czasie zjazdów i konferencji racjonalizatorskich itp.

W br. ukaże się ogółem 6 takich filmów, a m. in. filmy o szybkim wytopie i nowoczesnym szybkościowym skrawaniu metali, walcowaniu stali oraz o pracy i obsłudze wielkich pieców.

Filmy te ukażą się w III kwartale br.

W roku przyszłym zamierza się wyprodukować 21 podobnych filmów.

SPORT

Kolarski wyścig na przełaj o nagrodę przechodnią tow. Premiera Cyrankiewicza

Oficjalnym rozpoczęciem tegorocznego sezonu kolarskiego w stolicy będzie wyścig na przełaj o nagrodę przechodnią tow. Premiera Cyrankiewicza, organizowany przez sekcję kolarską ZKS „Ogniwo".

Wyścig ten zostanie rozegrany 19 marca o godz. 11, na Kole. Start odbędzie się na ul. Czarowskiej 33, przy Szkole Podstawowej. Wyścig zostanie rozegrany w 3-ch konkurencjach: dla licencjonowanych — na dystansie 30 km, dla kartowiczów — na dystansie 15 km, i dla turystów — również na dystansie 15 km.

W wyścigu wezmą udział reprezentanci wszystkich pionów i klubów z terenu Warszawy. Jest to już trzeci wyścig o puchar przechodni tow. Premiera Cyrankiewicza, w poprzednich dwóch nagrodę zdobył ZKS „Ogniwo".

Nowy system szkolenia piłkarzy wyczynowych

Dotychczasowy system szkolenia piłkarzy wyczynowych nie spełnił pokładanych w nim nadziei, o czym świadczył w ub. sezonie bardzo chwiejny poziom kondycyjny i techniczny naszych czołowych piłkarzy, oraz ujemny bilans spotkań międzypaństwowych.

Wydział Sportowy PZPN, po dokonaniu analizy osiągnięć i braków w szkoleniu wyczynowców postanowił w tym roku wprowadzić nowy system szkoleniowy, który winien przynieść znaczną poprawę zarówno kondycji jak i umiejętności technicznych i taktycznych. Zamiast organizowania 2 — 3 tygodniowych obozów kondycyjnych dla kadry narodowej oraz krótkotrwałych obozów przedzawodami międzypaństwowymi PZPN organizuje w bieżącym roku stałe ośrodki szkoleniowe dla drużyn I i II klasy państwowej oraz zawodników wyłonionych przez okręgowych kapitanów sportowych.

Na razie tworzy się 5 ośrodków: 1) Kraków. Ośrodek ten otrzyma 2 trenerów: Jesionkę i Kuchynkę 2) Śląsk: trenerzy Koncewicz i Matjas, 3) Warszawa: trener Kuchar, 4) Łódź: trener Drabiński 5) Poznań: trener Balcer.

Wszyscy zawodnicy I i II klasy państwowej będą zobowiązani trenować trzy razy tygodniowo, w tym dwa razy w zespołach klubowych, pod kierownictwem własnych trenerów i nadzorem trenerów PZPN, a raz w tygodniu wspólnie jako członkowie kadry narodowej pod kierownictwem trenerów PZPN. Zarówno trenerzy klubowi, jak i PZPN będą szkolić według jednej metody, ustalonej na kursach unifikacyjnych, co pozwoli na utrzymanie zawodników w jednakowej kondycji i doprowadzi do wyrównanego poziomu technicznego i taktycznego całej kadry narodowej.

Praca trenerów i zawodników będzie stale kontrolowana przez Wydział Sportowy PZPN. Zawodnicy w większości już podjęli zobowiązania do współzawodnictwa w regularnym uczęszczaniu na treningi i podwyższaniu swych kwalifikacji.

PZPN otrzymał informacje z Węgierskiego Związku Piłki Nożnej, że jeden z poważniejszych trenerów węgierskich wkrótce przybędzie do Polski. Z chwilą, gdy trener węgierski przyjedzie, będzie on pracował kolejno w każdym ośrodku, a praca jego będzie miała charakter szkolenia długofalowego.

Nie przesądzając wyników nowego systemu szkoleniowego, uważamy za fakt pozytywny inicjatywę PZPN szukającego dróg wiodących do poprawy poziomu piłki nożnej. Przeprowadzona samokrytyczna ocena niedociągnięć i błędów popełnionych w ub. sezonie oraz ujawnienie źródeł słabości szkolenia wyczynowego, pozwoli PZPN w tym roku na znalezienie nowych metod, nowych dróg, nowego stylu pracy, co w efekcie winno przynieść podwyższenie poziomu piłkarstwa polskiego. (Lzg)

Ligi piłkarskie startują w niedzielę

W niedzielę 19 marca rozpoczyna się sezon piłkarski meczami I i II Ligi oraz rozgrywkami o mistrzostwa okręgów. W programie niedzielnym w I Lidze widzimy następujący układ par: Związkowiec Garbarnia — Kolejarz Poznań, WKS Legia — ŁKS Włókniarz, Związkowiec Warta — Unia Ruch, Budowlani Chorzów — Gwardia Kraków, Górnik Bytom - Ogniwo Cracovia i Górnik Radlin — Kolejarz Polonia.

Trudno jest w chwili obecnej przewidywać jakimi rezultatami zakończą się niedzielne spotkania. Zespoły ligowe przeprowadziły wprawdzie po kilka spotkań sparingowych, jednak forma ich nie jest jeszcze ustalona i w zaciętych walkach o punkty możliwe są wszelkie niespodzianki. Nawet mistrzowska drużyna z roku ubiegłego Gwardia Kraków, nie zadowoliła w czasie swego ostatniego występu w Warszawie i jej spotkanie z Budowlanymi z Chorzowa jest wielka niewiadomą.

W II Lidze spotykają się w grupie wschodniej: Ogniwo Tarnobrzeg — Kolejarz Przemyśl, Ogniwo Skra Częstochowa — Ogniwo Polonia Bytom, Związkowiec Chełmek — Stal Lininy, Związkowiec Przemyśl — WKS Lublinianka i Stal Katowice — Włókniarz Częstochowa.

W grupie zachodniej walczą: Budowlani Lechia — Gwardia Szczecin, Kolejarz Toruń — Kolejarz Bydgoszcz, Widzew — Związkowiec Radom, Bzura — Budowlani Polonia Świdnica), Stal Sosnowiec — Kolejarz Ostrów.

W kilku zdaniach

Pierwszy mecz ligowy w Warszawie rozegrany zostanie w niedzielę 19 bm. o godz. 15.30 na stadionie W.P. między WKS Legią i ŁKS Włókniarzem. Do meczu tego drużyna wojskowa przystąpi w następującym składzie: Skromny, Milczanowski, Piotrowski, Łyszczarz, Orłowski, Serafin, Sąsiadek, Górski, Oprych, Olejnik, Wojciechowski II.

*

Sekcja Piłki Nożnej WKS — Legia Warszawa wprowadziła dla członków klubu karty członkowskie na wszystkie imprezy towarzyskie i ligowe swej drużyny. Bilety w formie abonamentu sprzedawane są w cenie 1.000 zł w sekretariacie klubu ul. Łazienkowska 3, w godz. od 17 — 19-ej.

*

Ligowi piłkarze Poznania wystąpią w pierwszych meczach o punkty w następujących składach:

Związkowiec Warta: Krystkiewiak, Pyda, Stanek, Cybulski, Groński, Skrzypniak, Gierak, Pilz, Kaczmarek, Wojciechowski, Melosik.

Kolejarz Poznań: Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Stama, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Aniola, Czapczyk, Białas, Hołodyński.

Pierwsze sukcesy

Energia z jaką przystąpiono w tym roku do robót remontowych w domach, które otrzymały dotację Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, każe przypuszczać, iż do końca października br. — jak to postanowił Komitet Lokaln. FGM — 340 budynków zakwalifikowanych do remontu otrzyma brakujące dachy, nowe strony, potrzebne drzwi lub okna.

W 52 domach przystąpiono już do pracy. MPRB, które prowadzi tu większość prac, chce wykorzystać jak na pełniej „przednówek" sezonu budowlanego.

Z listy remontowanych budynków wybieramy na chybił trafił — 10.

Wszędzie gdzie zaglądamy znajduje się potrzebny materiał budowlany, zawsze można spotkać kierownika robót, widać świeżą robotę i poruszających się ludzi. Odpowiedzi na pytania są jasne i zdecydowane. Rozpoczynając pracę przemyślano wiele spraw.

Koncentruje się więc wysiłki. Gdy rozpoczyna się roboty przy jednej ulicy, wykonuje się kolejno remonty we wszystkich znajdujących się przy niej domach, które otrzymały dotacje. Można dla tych domów założyć jeden podręczny magazyn, warsztat, szybko przerzucać ludzi, materiały.

Systematycznie, stale, przeprowadza kontrolę prac Wydział Techniczny Z. M.

— Inspektor bywa tu często — mówi majster Pęczkowski ze Spółdzielni Pracy „SIMP" prowadzącej roboty przy ul. Czarneckiego 3.

Żywo interesują się robotami Komitety Blokowe. Stwierdza to majster MPRB Neska, kierujący robotami przy ul. Chmielnej 21, 30 i 36, podkreśla to również ob. Jarosz, energiczna magazynierka ekipy MPRB, prowadzącej roboty przy ul. Wileńskiej 29 i 59.

Przy pracach remontowych MPRB zatrudnia sporą ilość kobiet. Wiele z nich wykonuje bardzo trudne prace.

Na dachu 4-piętrowego gmachu przy ul. Chmielnej skomplikowane roboty blacharskie wykonuje ob. Izdebska.

— Chodzi po dachach jak kot, rzadko który mężczyzna jej dorówna — mówi z uznaniem majster.

Organizacja prac remontowych w tym roku zapowiada się więc dobrze. Oby tylko tempo robót nie spadło.

Dlatego wszystkie zainteresowane remontami FGM-u komórki i instytucje, a przede wszystkim Dzielnicowe Rady Narodowe i Komitety Blokowe muszą czuwać. Pierwsze sukcesy nie mogą i nie powinny nikogo demobilizować. (S)

17 miln. zł zebrał Radom w ub. r. na SFOS

W tych dniach odbyło się w Radomiu walne zebranie miejscowego Społecznego Komitetu Odbudowy Warszawy.

W wyniku dyskusji postanowiono wzmóc akcję propagandową na rzecz odbudowy Warszawy, zakładając nowe koła w szkołach i zakładach pracy oraz prowadzić akcję zbiórkową systematycznie przez cały rok.

W r. 1949 Komitet zebrał ponad 17 milionów złotych, zamiast preliminowanej kwoty 13 miln. złotych.

Racjonalizatorzy z L-13 przy pracy

Sprężysta organizacja gwarancją osiągnięć

...Głowy nisko pochylone nad szkicem wykresu. Na zalegających cały stół kartkach jakieś cyfry, wzory, obliczenia. Zespół racjonalizatorów w fabryce żarówek L-13 opracowuje nowe usprawnienie...

„Zespół" — bo Klub Racjonalizatorów w L-13 dzieli się na trzy podstawowe sekcje (usprawnień produkcji, techniki próżniowej i promienników podczerwieni), te zaś z kolei na poszczególne zespoły. Każdy zespół pracuje nad określonym zagadnieniem, podsuniętym mu przez zarząd klubu.

Klub liczy 43 członków, w tym 8 kobiet. Inżynier tow. Ustynowicz trzy razy w tygodniu udziela porad i konsultacji, pomaga opracowywać techniczną stronę pomysłów.

Usprawnienia

Klub jest stosunkowo młody, ma jednak za sobą poważne osiągnięcia. Wybijają się tu racjonalizatorzy, tacy jak tow. Bielarski, który zmniejszył zużycie argonu do napełniania żarówek, co przynosi zakładowi około 3 miln. oszczędności rocznie, tow. Suska, która wprowadziła wypróbowywanie kitu do oprawek, na lampach wybrakowanych (dotychczas próby przeprowadzano na lampach dobrych). Pomysł tow. Suskiej daje zakładowi około 100 tys. oszczędności rocznie.

Nowa produkcja

Zespół racjonalizatorów w składzie: Stasiak, Pasiewicz, Wołczak, Gralewski, Herkner, Wyłociński, Zarzecki, Jeżewski i Ustynowicz opracował konstrukcję promienników podczerwieni do suszenia lakierów. Praca zespołu umożliwiła fabryce uruchomienie działu promienników, których dotychczas w kraju nie produkowano. Zastosowanie promienników podczerwieni skraca pięciokrotnie czas suszenia.

Klub robi wrażenie miniaturowego instytutu doświadczalnego. Tu opracowuje się wszelkie wnioski związane z produkcją fabryki L-13, tu opracowuje się również usprawnienia dla innych zakładów. I tak na przykład nie dawno Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego zwróciło się do klubu racjonalizatorów przy L-13 w sprawie udoskonalenia suszenia drożdży, a Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w sprawie usprawnienia suszenia lakierów.

Szerokie kontakty

Klub nie tylko ze względu na powstające tu pomysły ma charakter instytutu doświadczalnego. Można to o nim powiedzieć także dlatego że promieniuje on na inne zakłady. Odbywające się tu raz w tygodniu wykłady, odwiedzane są przez licznych przedstawicieli fabryk warszawskich.

Nawiązanie kontaktu przez klub z węgierskimi zakładami „Tungsram" i z czechosłowacką „Teską" rozszerza jeszcze bardziej zakres jego działania i umożliwia wymianę doświadczeń z pokrewnymi fabrykami węgierskimi i czechosłowackimi. Z. K.

Dwie pierwsze kolonie Muranowa będą w całości zamieszkałe już latem br.

12 gotowych domów oddała do użytku do dnia dzisiejszego załoga Muranowa. 5 z nich są to wielkie galeriowce, które stoją wzdłuż Leszna i Nowolipek. Każdy z nich liczy po 72 mieszkania. Pozostałe domy są to punktowce liczące po 12 mieszkań. Ogółem więc do dnia dzisiejszego załoga Muranowa oddała już do użytku 444 lokale — wszystkie na odcinku „C".

Mieszkania te w większości wypadków oddaje się do użytku kompletnie wykończone, mimo że instrukcja Ministerstwa Budownictwa pozwala na wykonywanie drobnych ostatnich prac już „w obecności" lokatorów. Prace te to instalowanie wanien, liczników elektrycznych, „drugie" malowanie drzwi, okien i ścian oraz lastrikowanie klatek schodowych i in.

Prace te w mieszkaniach zamieszkałych byłyby bardzo kłopotliwe są więc one w miarę możności wykonywane przed przekazaniem budynku.

W tym miesiącu jeszcze oddany będzie duży dom nr 17 a w początkach kwietnia budynki 8, 10 i 17 a. Tak więc cały Muranów „C" z wyjątkiem domów nr 4 i 9, których budowy jeszcze nie rozpoczęto, za kilka tygodni będzie już zamieszkały.

Z kolei odcinek „B"

W drugiej połowie kwietnia zacznie się stopniowe wykańczanie i oddawanie do użytku bloków na odcinku „B" bliżej Nowej Marszałkowskiej. W terminie do 30 czerwca, w krótkich odstępach czasu zostanie tu przekazane do użytku 15 różnego typu budynków, tak że na trzeci kwartał pozostaną do ostatecznego wykończenia tylko 2 duże bloki przy Lesznie.

Na odcinku tym nie rozpoczęto dotąd budowy 5 zaplanowanych budynków mieszkalnych, trzeba bowiem przed tym dokonać rozbiórek oraz przesiedlić kilku lokatorów, w tym Centralę PPB-BOR.

A więc w połowie br. wszystkie budynki mieszkalne pierwszych dwóch kolonii Muranowa będą już zamieszkałe. Do tego czasu odda się ogółem do użytku jeszcze 670 mieszkań o 1950 izbach.

Żłobki, przedszkola, sklepy, biblioteki

W najbliższym czasie rozpocznie się na tych koloniach budowa dwóch żłobków i dwóch przedszkoli, a następnie biblioteki, sklepów, kawiarni oraz dwóch wieżowców. Staną one przy skrzyżowaniu trasy W — Z z przyszłą trasę N—S (przedłużona ul. Chałubińskiego).

Z dawnych zachowanych budowli pozostanie na Muranowie jedynie kilka zabytków, a więc dwa kościoły, pałac Działyńskich przy ul. Mylnej oraz kaplica i kamienica Zuga przy ul. Leszno 20. (jam)

Coraz więcej izb szkolnych w stolicy

Warszawie przybywają wciąż nowe sale szkolne.

W szkole przy ul. Czarneckiego 49 oddano z początkiem br. do użytku salę gimnastyczną, odbudowano szkołę przy ul. Gostyńskiej 9. Budynek ten mieści 22 izby lekcyjne, oraz dużą salę gimnastyczną. Szkoła przy ul. Grójeckiej 93 zyskała dwa nowoodremontowane bloki, przy ul. Zawiszy 47 wyremontowano 12 izb szkolnych. Ostatnio oddano do użytku budynek szkolny przy ul. Elbląskiej 51, obejmujący 14 izb szkolnych i salę gimnastyczną, a w szkole przy ul. Chałubińskiego 9 — salę gimnastyczną.

W chwili obecnej trwają intensywne prace remontowe w szkołach przy ul. Grójeckiej 93 i Zwycięzców 36, gdzie jeszcze w bieżącym roku szkolnym oddane zostaną do użytku sale gimnastyczne.

Najpoważniejszym obiektem szkolnym, w którym trwają prace budowlane, jest wznoszony od fundamentów gmach szkolny przy ul. Kopernika 27/33. Wykonawcą robót jest Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

Szkoła przy ul. Kopernika jest już gotowa w stanie surowym, w dniu wczorajszym rozpoczęto prace przy wewnętrznych tynkach. Zakończenie robót nastąpi 22 lipca br. Szkoła posiadać będzie około 30 przestronnych izb lekcyjnych, salę widowiskowo-gimnastyczną, oraz liczne pomieszczenia pomocnicze, przeznaczone na pracownie, bibliotekę, pokoje nauczycielskie itp.

Ostatnio władze miejskie przyznały 15 miln. zł specjalnego kredytu na odgruzowanie terenu otaczającego budynek szkolny, zwłaszcza od strony ul. Kopernika. (ks.)

Narada młodzieżowych przodowników pracy włókniarzy dolnośląskich

W świetlicy Państw. Zakł. Przemysłu Włókienniczego w Żarach odbyła się narada młodzieżowych przodowników pracy — włókniarzy, zatrudnionych na terenie powiatów: Żary, Legnica, Lubań i Zielona Góra. Narada miała na celu wymianę doświadczeń pracy ze społów młodzieżowych i poszczególnych młodzieżowych przodowników pracy.

Po referacie kierowniczki Wydziału Młodzieżowego przy Zarz. Gł. Związku Zawodowego Prac. Przemysłu Włókienniczego — Lange, poszczególni przodownicy omawiali swe trudności i osiągnięcia.

Wyniki pracy brygady młodzieżowej im. Dymitrowa w Zakładach Dziewiarskich Nr 1 w Legnicy spowodowały, iż utworzono w tych zakładach 5 nowych brygad, które osiągają 130 proc. normy, wykonując 99 proc. wyrobów pierwszej jakości.

Poważnym mankamentem w pracy brygad i poszczególnych przodowników jest niedostateczna jeszcze opieka ze strony Rad Zakładowych, jak to ma miejsce w Zakł. Przemysłu Wełnianego Nr 20 w Żarach lub niewielka aktywność Komitetów Współzawodnictwa i Organizacji Młodzieżowych, co zauważyć się daje np. w Zakł. Przemysłu Lniarskiego „Słońce" w Żarach.

W dyskusji wymieniano konkretne przykłady przełamywania trudności oraz omówiono zagadnienie aktywizacji młodzieży w celu wzmożenia ruchu współzawodnictwa pracy wśród młodych włókniarzy dolnośląskich.

600-osobowa wycieczka chłopów w Szczecinie

Do Szczecina przybyła pierwsza w tym roku 600-osobowa wycieczka chłopów z powiatów: Nowogard i Gryfino, witana serdecznie na dworcu przez liczne delegacje przodowników pracy z fabryk szczecińskich oraz przedstawicieli zarządu wojewódzkiego ZSCh, ORZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych,

W wycieczce biorą udział chłopi, kobiety i młodzież wiejska ze spółdzielni produkcyjnych, aktywiści ZSCh oraz przodownicy pracy w rolnictwie.

Wycieczka, podejmowana przez ORZZ. zwiedziła zabytki miasta, port, hutę „Szczecin", warsztaty Techn. Obsługi Rolnictwa, spółdzielnie itp.

W hucie „Szczecin" — po występach robotniczego zespołu świetlicowego huty — kapela ludowa i zespół świetlicowy z Gryfic wystąpiły z bogatym programem artystycznym.

Wieczorem uczestnicy wycieczki byli w teatrze na przedstawieniu „Niemców" Kruczkowskiego.

Uwaga b. więźniowie obozów w Kislau i Dachau

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację poszukuje świadków, którzy mogliby złożyć zeznania w sprawie przestępstw b. strażnika obozów w Kislau i Dachau — Stephana Alberta.

Wszelkie informacje prosimy kierować na adres Zarządu Głównego ZBoWiD Wydział Propagandy i Prasy Warszawa, Al. Stalina 39.

7.200 tys. zł na zapomogi dla warszawskich studentów

Komisje Kwalifikacyjne przy warszawskich uczelniach zakończyły już kwalifikowanie podań studentów o przyznanie zapomóg pieniężnych Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

W myśl rozdzielnika, sporządzonego przez Komitet Środowiskowy Federacji Polskich Organizacji Studenckich, 250 zapomóg otrzymają studenci Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, 370 — studenci Politechniki Warszawskiej, 200 — Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, 100 — Akademii Nauk Politycznych, 350 — Uniwersytetu Warszawskiego, 300 — Akademii Lekarskiej, 200 — studenci Wawelberga. Ponadto pewną ilość zapomóg przyznano studentom pozostałych uczelni stołecznych.

Zapomogi otrzymają przede wszystkim studenci najbardziej potrzebujący.

TPMSW rozpoczyna 20 bm. wypłatę zapomóg. Przewiduje się, że do końca czerwca br. Towarzystwo wypłaci 7.200.000 złotych. (iwa)

Pracownicy stołecznej Sieci Elektrycznej zwiększają wydajność pracy

Coraz szersze kręgi zatacza współzawodnictwo wśród pracowników Sieci Elektrycznej m. st. Warszawy. W chwili obecnej udział we współzawodnictwie bierze już 60 proc. ogółu załogi, podczas, gdy rok temu było niespełna 30 proc. W ostatnim kwartale premie dla przodowników pracy wyniosły łącznie 360 tys. zł. Dzięki współzawodnictwu przeciętna wydajność pracy wzrosła na przestrzeni roku o 35 proc.

Do czołowych, wielokrotnych przodowników pracy Wydziału Sieci należą: mechanik licznikowy Zdzisław Zientek, wykonujący przeciętnie 213 proc normy, kablarz Stanisław Mączkowski — 297 proc., inkasent Wiktor Czosnowski — 186 proc. i monter oświetlenia ulic Czesław Gromada — 226 proc. normy.

Stołeczna Sieć Elektryczna współzawodniczy z Łódzką. W roku ubiegłym zwyciężyła Warszawa, która zdobyła tym samym sztandar przechodni. (k)

POM-y woj. szczecińskiego zakończyły przygotowania do akcji siewnej

W Szczecinie odbyła się konferencja dyrektorów i przodowników pracy Państwowych Ośrodków Maszynowych woj. szczecińskiego, poświęcona przygotowaniom do wiosennej akcji siewnej.

Do prac POM są już całkowicie przygotowane, posiadają dostateczną ilość nowych traktorów i sprzętu towarzyszącego oraz smarów i paliwa.

Do 15 bm. POM podpisały umowy sponad 40 spółdzielniami produkcyjnymi na wykonanie prac na obszarze około 8 tysięcy ha, a także umowy z PGR i gromadami na przeprowadzenie orki średniej na obszarze ponad 1.000 ha. Umowy są w dalszym ciągu podpisywane.

Najwięcej zamówień otrzymały dotychczas POM od spółdzielni produkcyjnych powiatu stargardzkiego, gdzie przeprowadzą orki na obszarze około 3.600 ha.

Poważne znaczenie ma prowadzone między POM-ami współzawodnictwo pracy zarówno w zakresie konserwacji maszyn, jak i oszczędnego zużycia smarów i paliwa.

Lubelskie warsztaty TOR wykonały z nadwyżką plan remontu traktorów

Lubelskie warsztaty Techn. Obsługi Rolnictwa wykonały w terminie plan remontów traktorów do wiosennej akcji siewnej z nadwyżką, osiągając 103 proc. przewidzianego planu.

Do przekroczenia planu przyczyniła się cała załoga, biorąca udział w długofalowym współzawodnictwie zespołowym i indywidualnym.

Spośród pięciu brygad przodujące miejsce we współzawodnictwie uzyskały brygady: Mariana Wrońskiego, osiągająca przeciętnie 214 proc. normy oraz Władysława Noji (174 proc. normy).

We współzawodnictwie indywidualnym czołowe miejsce zajęli: monter Kucharski (206 proc. normy) i tokarz — Kosiński (185 proc. normy).

Poważną rolę w terminowej realizacji planu odegrały pomysły racjonalizatorskie, które w wielu wypadkach umożliwiły szybsze wykonanie pracy. M. in. Władysław Wójtowicz, spawacz, przeszkolony na specjalnym kursie, zorganizowanym przy Instytucie Spawalniczym w Gliwicach, jeden z pierwszych zastosował spawanie uszkodzonych głowic silników Lanz Buldog. Dzięki temu, zwiększyła się liczba silników, które wezmą udział w orce i siewie wiosennym. Również dużym sukcesem było osiągnięcie majstra blacharskiego — Zygmunta Jabłońskiego, który zastosował renowację uszkodzonych uszczelek. Pomysł Jabłońskiego przyniósł znaczne oszczędności i został zlecony do wykorzystania w innych warsztatach TOR.

Poważnym osiągnięciem załogi lubelskiego warsztatu TOR było wykonanie szeregu prac, nie objętych planem.

Po zakończeniu remontów traktorów, specjalne ekipy z monterami na czele, wezmą udział w doraźnych remontach traktorów podczas wiosennych prac w polu.

Pomyślne wyniki kontraktacji trzody chlewnej na Pomorzu

Plan kontraktacji trzody z terminem dostawy na pierwszy kwartał 1950 r. rolnicy pomorscy wykonali w 120 proc., a na drugi kwartał w 128 proc. Obecnie gminne spółdzielnie przeprowadzają kontraktację trzody z terminem dostawy na trzeci kwartał br. Dotychczasowe wyniki wskazują, iż plan będzie wykonany również ze znaczną nadwyżką.

Na pomyślny przebieg kontraktacji wpływa w dużej mierze coraz aktywniejsza działalność gromadzkich grup hodowców ZSCh, wypłacane zaliczki dla kontraktujących oraz premie za terminową dostawę zakontraktowanych tuczników. W wyniku sprawnej i pełnej realizacji przez spółdzielnie gminne planu skupu trzody, uległo wybitnej poprawie zaopatrzenie ludności pracującej w mięso i tłuszcze.

Polepszenie warunków mieszkaniowych łódzkiego świata pracy

Głównym tematem ostatniego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi były sprawy, związane z wykorzystaniem dotacji przyznanej w 1949 r. na polepszenie warunków mieszkaniowych łódzkiej klasy robotniczej. Kredyty przyznane na ten cel zrealizowane zostały w 100 proc.

M. in. kosztem 111 milionów wyremontowano ponad 19.000 izb w 1.019 domach, zamieszkanych przez rodziny robotnicze. Na roboty wodociągowo-kanalizacyjne zainwestowano 13 miln. zł Do miejskiej sieci wodociągowej przyłączono 1.238 mieszkań. Ponadto w toku są roboty kanalizacyjne przy ul. Nowozarzewskiej. 57 miln. zł wydatkowano na naprawę nawierzchni ulic. Z kwoty 41 miln. zł, przeznaczonej na powiększenie powierzchni terenów zielonych w Łodzi, najwięcej funduszów pochłonęły prace przy urządzaniu nowoczesnego kąpieliska i parku w Rudzie Pabianickiej, gdzie powstaną również 2 ogródki jordanowskie. Na cele oświatowe, a przede wszystkim na budowę przedszkoli wydano 24 miln. zł.

Z dotacji przyznanej Łodzi przez Radę Państwa odbudowano również 3 stacje opieki nad matką i dzieckiem, odgruzowano ponad 26 tys. m kw. terenów na Bałutach oraz przeprowadzono remont budynku sanatorium przeciwgruźliczego w Łagiewnikach.

Do realizacji kredytów w znacznej mierze przyczyniła się wydatna i bezinteresowna pomoc mieszkańców Łodzi. M. in. przy odgruzowaniu Bałut — pomoc Ligi Kobiet i Związku Młodzieży Polskiej.

SPRZEDAWCZYNIE Z POBIEŻNĄ ZNAJOMOŚCIĄ JĘZYKÓW OBCYCH

DO KLUBU MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI (DZIAŁ CZASOPISM) POTRZEBNE.

Podania wraz z życiorysami należy kierować do BIURA KLUBU, MOKOTOWSKA 24. 369-B

Piaskarze PPRK-5 podjęli długofalowe zobowiązania

Piaskarze warszawscy, zatrudnieni w Państwowym Przedsiębiorstwie Robót Komunikacyjnych nr 5, podjęli na odbytym ostatnio ogólnym zebraniu załogi wezwanie do długofalowego współzawodnictwa, rzucone przez robotników PPRK-5 — Oddział Bielinek.

Robotnicy PPRK-5 — Oddział Warszawa, zatrudnieni przy wydobywaniu piasku z Wisły, zobowiązali się w bieżącym sezonie eksploatacyjnym dać o 50 proc. piasku więcej, niż w roku ubiegłym. Realizacja tego zobowiązania zapewni budownictwu warszawskiemu stałą dostawę piasku, którego brak dawał się ostatnio odczuwać na niektórych budowach.

Załoga PPRK - 5 Oddział Warszawa wezwała do podjęcia podobnego zobowiązania i współzawodnictwa długofalowego robotników krakowskiego PPRK-5. (k)

ZMP-owcy racjonalizatorami

Spośród wynalazków i usprawnień dokonanych przez robotników olkuskiej fabryki maszyn emaliowanych, na wyróżnienie zasługuje skonstruowane przez ZMP-owca Mariana Rogoża narzędzie do produkcji uszek do wiader. Skraca ono wydatnie czas produkcji i przynosi poważne oszczędności.

Rogoż otrzymał za usprawnienie premię w wysokości 44 tys. zł.

Inny ZMP-owiec, przodownik oddziału, Stanisław Piątek, opracował wspólnie z kolegami nową metodę wyzyskania przestrzeni w kadzi trawialniczej, dzięki czemu fabryka zaoszczędzi rocznie ok. 600 tys. złotych.

ZAKŁADY SPRZĘTU TRANSPORTOWEGO Nr 2

Warszawa, Mińska 25

przyjmą natychmiast

księgowych z praktyką,

na warunkach do omówienia.

Zgłaszać się w Wydziale Personalnym. 368-K

W. S. S. Wydz. Adm. Gosp. zakupi wagę uchylną od 5 — 20 kg. w dobrym stanie. Oferty składać Wolska 84 II p. pok. 36. 367-K

RADIO

SOBOTA — 18 MARCA

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40, Na jutro 23.55, Sygnał czasu 12.00, Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15.

8.45 Głos mają kobiety; 8.55 Muzyka; 9.35 Muzyka; 10.00 PCK.; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III — V; 11.15 Fragment powieści Hovarda Fasta; 11.35 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich: 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swojską nutę — w wyk. Zesp. Zw. Pracowników Niewidomych; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Jan Brahms; 17.00 Nowe książki; 17.15 „Wieś śląska śpiewa"; 17.40 Pogadanka naukowa; 17.50 Muzyka pod dyr. Wasiaka; 18.20 Głos mają kobiety; 18.40 Z naszych pieśni; 19.00 Historia powszechna muzyki; 21.00 Pogadanka; 21.40 „Rozmówki" — audycja satyryczna; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Muzyka; 23.10 Utwory Mikołaja Zedtnera; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 7.05, 13.30, Na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.15, 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05 — 7.10 Gimnastyka; 6.15 Muzyka ludowa; 7.20 Muzyka polska; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.08 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.35 Dla klas X — XI; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.15 Muzyka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Wiersze Władysława Broniewskiego; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Przy sobocie po robocie; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Koncert; 19.00 Dla wsi; 19.15 Koncert muzyki operowej; 21.00 Koncert pod dyr. Tarskiego; 21.40 „Mickiewicz" — powieść Pruszyńskiego; 22.00 Muzyka; 22.15 „Kuźnica"; 22.20 Ludowe pieśni i tańce; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet: Nakład R. S. W. „Prasa".

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-61-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8-29-04. Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-60-23. Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

3 B-102077

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiodów

66)

Cóż to były za tematy, które tak podniecały reczycaków i odrywały od pracy? Tajemnicze musiały być owe tematy. Rozmowy milkły z chwilą, kiedy do rozmawiających zbliżał się Krówka, Niedręga, Stacho Lebioda lub nawet sołtys Karatowicz czy trzymorgowiec Jarnota. Rozmowy wówczas milkły, a rozmówcy patrzeli na podchodzących złowrogo, z nienawiścią. I trójka przyjaciół czuła, że zaczyna otaczać ją nienawiść. Czuła również, że nienawiść tę ktoś specjalnie podsyca. Odczuł to na sobie przede wszystkim Stacho Lebioda. Łamał się on coraz bardziej ze sobą i cierpiał, spotykając niekiedy swego ojca zapracowanego, obdartego i chylącego się ku ziemi.

Stacho zdecydował się. Po kilkunastu dniach namysłu udał się do domu. Poszedł w południe, gdyż w tym czasie mógł najprędzej zastać ojca. Niestety! W domu była tylko Lebiodowa. Ucieszyła się niezmiernie, ujrzawszy syna.

— Nareszcie żeś przyszedł — powiedziała.

Stacho czuł się jak złodziej w obcym domu. Głupie to było uczucie i zwalczał je całą siłą.

— Bo mi ojca szkoda — rzekł otwarcie i bez żadnych wstępów.

— Masz rację — przyznała Lebiodowa ojciec jest zawsze ojcem.

Z dalszego ciągu rozmowy dowiedział się Stacho, że Celka dopiero w tych dniach przyjedzie do domu... Pisała list, iż ze względu na kłótnie domowe jedzie w grupie studentów na wsie, by pracować tam społecznie. Że zrobiła to dlatego, bo ma żal do ojca i że nie może przeboleć opuszczenia przez Stacha ojcowskiego domu. Stachowi łza się zakręciła w oku, ale wstrzymał ją pod powiekami.

Lebiodowa przez cały czas rozmowy krzątała się przy kuchni. Stacho, mocno podniecony, starał się tego nie okazywać. Usiadł na ławie i wyjąwszy gazetę zza pazuchy zaczął czytać. W tym momencie wszedł ponury Lebioda. Stanął na widok Stacha jak wstrząśnięty prądem elektrycznym. Usiadł, milcząc, na krześle. Zapalił machorki i spluwał raz po raz na podłogę. Rozcierał plwociny butem i znów palił, znów myślał i znów spluwał.

Stacho udawał, że czyta. Lebiodowa krzątała się niestrudzenie przy kuchni. Panowała ciężka, duszna atmosfera.

Lebioda wypalił papierosa i siedział dalej ze spuszczoną głową. Lebiodowa rzucała nań okiem, lecz nic nie mówiła. Milczenie przeciągnęło się w nienaturalny sposób.

Wreszcie Stacho odłożył gazetę i wyciągnął papierosy z kieszeni. Wziął jednego, włożył do ust i spojrzał na ojca. Ogarnęło go uczucie litości dla starego człowieka. Podszedłszy do niego, wyciągnął rękę z papierosami.

— Zapalcie — powiedział.

Lebioda podniósł głowę i wbił oczy w Stacha. Zdawało się, że obejmie go z czułością. Nagle brutalnym ruchem odtrącił rękę częstującego:

— Won ode mnie!

Odezwanie było tak niespodziewane i tak ostre, a nastrój Stacha tak odmienny od tego odezwania, że zdumiał się chłopak i nie zareagował w pierwszej chwili na ojcowe słowa. Zareagowała natomiast Lebiodowa.

— Coś ty, stary, znowu? — zapytała ostro.

— Zapamiętaj sobie, że z nim koniec! — wybuchnął Lebioda. — Myślałem po tych żniwach, że wszystko się naprawi, ale tak — to na nic. Hańbę mi przynosi. I przez niego jeszcze Celka mi brejkuje.

— Paweł! Wstydź się swoich słów!

— Ja się tego komunisty wstydzę, a nie słów — krzyknął Lebioda. — Sałek wszystko mi opowiedział co i jak. Glinek też ma dosyć jeich polityki.

Stacho zagryzł wargi, ale nie pozwolił sobie na jakąś ostrą odpowiedź. Zapytał tak, jakby nie słyszał słów ojca:

— To nie chcecie zapalić papierosa?

— Od ciebie nie chcę. Jak będzie mi się chciało zapalić, to mam swoje.

Stacho schował papierosy do kieszeni. Zapalił jednego i wziąwszy czapkę włożył ją na głowę i pomału wyszedł .A między małżonkami rozpoczęła się kłótnia, przewyższająca siłą i zawziętością dawne kłótnie.

Sałek z Wronkiem rzeczywiście uwijali się na dobre. Lekcja Judzyńskiego nie została zmarnowana. Przydała się teraz w walce ideologicznej z „komunistami" reczyckimi. „Komuniści" nie wiedząc, kto robi szeptaną propagandę, a mimo to czując tę robotę, usiłowali ciągnąć dalej zaczęte w Reczycach dzieła. Elektryfikację, budowę Domu Ludowego, współzawodnictwo pracy... Lecz większość chłopów wycofała się z zajmowanych dotychczas pozycji. Niektórzy wycofali się sami, niektórych zmusiły do tego kobiety.

— Mój tam nie będzie nic elektryfikowoł ani stawioł żadnych domów — krzyczała na całe gardło kobieta Antka Łozy. — Tero zelektryfikujewa wieś, postawiwa dom gromadzki, a potem komisarza nam przyślą. Jo wim kto by się do tego nadawoł. Albo Waluś Niedręga, albo mądry Krówka, albo może tyn Lebiodów chybnięty na mózgu. Sołtys też na to choruje. Niech ony sobie elektryfikują wieś i niech stawiają Dom Ludowy.

— A niech stawiają — powtarzały kobiety, a nawet chłopy. Antek Łoza nie karcił już swojej. Chodził markotny, tym bardziej, że i stary Łoza dolewał oliwy do ognia.

(d. c. n.)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Ośrodek szkolenia partyjnego we Wrocławiu pomaga wykładowcom

Ważnym czynnikiem w rozwoju szkolenia partyjnego jest systematyczna praca ośrodków szkoleniowych z wykładowcami kursów partyjnych, powołanymi z szeregów aktywu robotniczego. Jak pracuje z wykładowcami kursów ośrodek szkoleniowy we Wrocławiu pisze nam tow. Pawłowicz, instruktor KW:

Na stanowiska wykładowców kursów partyjnych powołano towarzyszy, w większości robotników, wyróżnionych absolwentów kursów partyjnych, jak również absolwentów Wojewódzkiej i Powiatowych Szkół Partyjnych oraz uczestników kół samokształceniowych. Wykładowcom tym brak było należytego przygotowania tak teoretycznego, jak i metodycznego.

Dlatego też zorganizowano 4-dniowe seminaria w Powiatowych Szkołach Partyjnych i 2-tygodniowy kurs dla wykładowców w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej Przeszkolonych zostało w ten sposób łącznie 420 wykładowców. Ponadto zorganizowano na terenie wszystkich powiatów systematyczne szkolenie seminaryjne dla wykładowców.

Mimo tych bezsprzecznych osiągnięć wielu jeszcze wykładowców, trzymając się ściśle tematyki zawartej w broszurze szkoleniowej nie potrafiło dostosować wykładu do poziomu słuchaczy. Brak umiejętności aktualizowania pewnych zagadnień teoretycznych, błędna często metoda prowadzenia zajęć — (np. czytanie broszurki „od deski do deski" bez komentarzy i podania przykładów i wyjaśnień) spowodowały, że zajęcia stawały się dla słuchaczy nużące.

Z pomocą wykładowcom przyszedł Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego. Począwszy od listopada ubiegłego roku Ośrodek Szkolenia zaczął przeprowadzać pokazowe lekcje dla wykładowców. Wykłady prowadzą najlepsi instruktorzy i prelegenci Ośrodka. Ta forma szkolenia wprowadzana jest stopniowo we wszystkich Komitetach Powiatowych i Miejskich.

Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że wykładowcy wzorują się na tych lekcjach i szybko przyswajają sobie sposób prowadzenia zajęć.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przeprowadza również z wykładowcami konsultacje indywidualne i grupowe. Znaczna część wykładowców — bo przeszło 370 — objęta jest samokształceniem, którym również kieruje Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

Dzięki dobrej pracy listonoszy rozwija się czytelnictwo na wsi

Praca listonosza wiejskiego ma duże znaczenie w upowszechnieniu oświaty i kultury na wsi. Oto co pisze na ten temat nasz korespondent Władysław Błachut z Krakowa:

„Dokonana na przestrzeni ubiegłego roku rozbudowa kadr listonoszy wiejskich, wprowadzenie codziennego doręczania poczty w każdej gromadzie wiejskiej oraz wybitne zagęszczenie sieci wiejskich placówek pocztowych, wpłynęło dodatnio na rozwój czytelnictwa w masach chłopskich.

Wyrazem tego są zwiększające się z miesiąca na miesiąc nakłady czasopism, a przede wszystkim wyraźny wzrost ilości stałych odbiorców gazet i kalendarzy, jak również wartościowych książek.

Prowadzone przez listonoszy wiejskich współzawodnictwo pracy na polu kolportażu prasy robotniczo - chłopskiej z miesiąca na miesiąc przynosi lepsze wyniki.

Indywidualne i zespołowe osiągnięcia listonoszy wiejskich godne są uznania i uwagi. Na terenie Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji w Krakowie, obejmującej województwa krakowskie, rzeszowskie i częściowo kieleckie, w dwutysięcznej kadrze listonoszów wiejskich wyróżniają się stale od dłuższego czasu listonosze: Władysław Leja z agencji Ciche k. Czarnego Dunajca, Jan Dulian z urzędu pocztowego Radłów, pow. Brzesko oraz Franciszek Szczotka z urzędu pocztowego Węgierska Górka pow. Żywiec.

Każdy z nich, działając w środowisku, gdzie przed wojną czytelnictwo prawie nie istniało, osiągnął na swoim odcinku pracy to, że każda rodzina chłopska czyta jedną lub więcej gazet, a zapotrzebowanie na wszelkie słowo drukowane wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Wspomniani listonosze - przodownicy szczycą się nie tylko największymi osiągnięciami cyfrowymi w rozprowadzaniu prasy robotniczo - chłopskiej, ale nadto odznaczają się rzetelnym stosunkiem do swego zawodu i traktują go jako szczytną misję kulturalną na odcinku wiejskim".

Nagrody i dyplomy dla przodowników pracy Państwowego Teatru Polskiego

Dla uczczenia Festiwalu Sztuk Radzieckich pracownia krawiecka przy Państw. Teatrze Polskim rzuciła hasło współzawodnictwa pracy między poszczególnymi działami pracy teatralnej.

Akcja współzawodnictwa dała znakomite wyniki. Na wezwanie pracowni krawieckiej przystąpiły do intensywnej pracy w okresie Festiwalu pracownie: stolarska, modelarska i inne, dokonując terminowo ogromnej pracy, związanej zarówno z własnymi przedstawieniami festiwalowymi teatru, jak i z 20 przedstawieniami 12 teatrów z całej Polski, które brały udział na scenie Teatru Polskiego w finałach Festiwalu.

Praca zespołu technicznego PTP została zaszczytnie wyróżniona przez jury Festiwalu, które przyznało mu pierwszą nagrodę w wysokości 1 miliona złotych.

Niezależnie od tej nagrody, Komitet Czynu Festiwalowego, złożony z przedstawicieli dyrekcji teatru, koła Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury, Podstawowej Organizacji PZPR oraz poszczególnych działów pracy teatru postanowił wyróżnić indywidualnie przodowników Czynu Festiwalowego, przyznając im nagrody i honorowe dyplomy.

Uroczystość wręczenia nagród i dyplomów odbyła się 15 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.

Po przemówieniach dyr. L. Schillera i dyr. Martyki wręczone zostały nagrody i dyplomy.

Nagrody w postaci radioodbiorników otrzymali: Sroka — pracownik malarski, St. Kręgiel — pracownik stolarski, Jan Grzegory — kierownik pracowni krawieckiej oraz Józef Chyb — pomocnik inspicjenta.

Honorowe „dyplomy dobrze pojętej i rzetelnie wykonanej pracy socjalistycznej" otrzymało 44 pracowników technicznych i administracyjnych teatru.

Wręczeniu nagród i dyplomów towarzyszyły gorące oklaski całego zebranego na sali kolektywu teatralnego.

Wieczory wypełnione nową treścią

W świetlicy majątku PGR — Potulice

Witold Kuczyński

Wioliny, bemole, interpunkty, gamy — głowa pęka od tych nieznanych słów, których trzeba się nauczyć. Niewprawne, twarde palce z trudem przesuwają się po strunach. Gamy wypadają jeszcze kulawo. Smyczek jest nieco sztywny i stanowczo za długi dla nieprzyzwyczajonych rąk.

Młodzi robotnicy w majątku PGR Potulice z wypiekami na twarzy ćwiczą zawzięcie, z uporem, z pasją. Tow. Plona, instruktor świetlicowy zespołu Jankowo (pow. Węgrowiec) cierpliwie wyjaśnia pierwsze, elementarne zasady gry na skrzypcach.

Skrzypce dostali kilka dni temu od Związku Zawodowego Robotników Rolnych z Poznania. Amatorów było bardzo wielu. Po próbach, rozmowach, nawet drobnych nieporozumieniach, tow. Plona stworzył 5-osobowy zespół skrzypcowy. Wybrał najbardziej chętnych, tych szczególnie upartych: dwóch Wełniców, Juliana i Feliksa, Kapsę, Ratajczaka i Jaroszewskiego.

Rozdał im skrzypce zaraz na pierwszej lekcji i ustalił, że będą się zbierali w świetlicy trzy razy w tygodniu.

— Po roku nauki zrobimy pierwszy publiczny występ.

Chłopcom aż zaświeciły się oczy. Ostro wzięli się do roboty. Całymi wieczorami czworaki majątkowe rozbrzmiewają dźwiękami powtarzanych w nieskończoność ćwiczeń: gamy, gamy, gamy.

Zespół skrzypcowy w Potulicach — to nie przysłowiowy kwiatek na kożuchu. Skrzypce robotników rolnych z Potulic są tylko jednym z przejawów zmian dokonujących się w tym majątku, zmian, które przeobrażają życie pracujących tu ludzi.

16 wyremontowanych mieszkań

Zmiany te są bardzo duże. Wiele zrobiono w Potulicach w ciągu ubiegłego roku. Wyremontowano 16 mieszkań. Znikły żerdzie podtrzymujące walący się sufit. Dawne małe szybki zastąpiono normalnymi, dużymi oknami. W chatach zjawiły się podłogi, rzecz w czworakach tutejszego majątku dawniej nieznana. Pomyślano o dachach, zatroszczono się o ściany, z których od wielu lat sypał się tynk.

Wszystkie te roboty wykonano gospodarczym sposobem, oszczędzając, wykorzystując wszystkie możliwe środki. Pomogła dyrekcja zespołu PGR Jankowo, która postanowiła w ciągu najbliższych paru lat przebudować i zelektryfikować dawne dworskie zabudowania, stopniowo zlikwidować ciemne wilgotne izby w Potulicach, Żelicach, Wapnie, Nowym, Jankowie.

Książki i łazienki

Poza odnowieniem 16 mieszkań, wykończono w Potulicach dużą salę przeznaczoną na świetlicę i drugą na bibliotekę. Rozpoczęto budowę specjalnego pomieszczenia z łazienkami i natryskami, przygotowano i urządzono izbę porodową, aby kobiety w okresie połogu miały odpowiednie warunki.

Lista jest długa. Piłka dla koła sportowego i bambosze dla dzieci z przedszkola, radio dla świetlicy i nowe książki dla biblioteki, parkiet dla „porodówki" i wanny dla kąpieliska — oto niektóre, na chybił trafił wybrane elementy tego nowego, budującego się życia. Trudno wymienić tu wszystko — z czego z dnia na dzień kształtują się nowe, coraz lepsze warunki bytu folwarcznego robotnika.

Dzięki ich pracy

Te nowe okna i białe mebelki w żłobku, skrzypce i natryski i tyle innych rzeczy, o które z miesiąca na miesiąc Potulice stają się bogatsze — to w dużym stopniu zasługa Sikorskich, Hinców, Przybyłów, Szostaków, to zasługa tych wszystkich przodowników - racjonalizatorów z Potulic, którzy codzienną pracą podnoszą rentowność majątku, rozwijają jego gospodarkę.

Stefan Sikorski jest kowalem. W jednym tylko grudniu dał 45.000 zł oszczędności. Wacław Hinc, maszynista lokomobili, wykonał 192 proc. normy przy omłotach. Dało to wielotysięczne oszczędności. Chryzostom Przybył, luzak, wykonał 152 proc. normy, Regina Szostak, robotnica dniówkowa — 192 proc.

Podobnych im jest więcej. Stąd te wszystkie oszczędności, o których z taką dumą mówi się w Potulicach.

Wieczory w świetlicy

Tych, którzy codziennie z taką ofiarnością budują nowe Potulice, zastać można wieczorem w świetlicy, czy sali szkolnej, czytających, dyskutujących, uczących się. W majątku czynnych jest kilka kursów. Oprócz lekcji języka rosyjskiego prowadzone są kursy: dla analfabetów, poprawnego czytania, oświaty dla dorosłych (na którym przerabia się w przyśpieszonym tempie program szkoły podstawowej).

Są i kursy zamiejscowe, na które wyjeżdżają tutejsi pracownicy; kursy traktorzystów, księgowych, magazynierów, bibliotekarzy, przedszkolanek, pielęgniarek.

W Potulicach wiele się zmienia. Buduje się domy i zabudowania gospodarskie, stawia się budynki socjalne. Ale — co najważniejsze — w Potulicach zmienia się człowiek. Rośnie tu i dojrzewa nowy typ człowieka — o nowym socjalistycznym stosunku do pracy, o nowych zainteresowaniach i wysokim poziomie kulturalnym i ideologicznym.

Na Kaszubach

Kaszubi szczycą się swoją sztuką ludową — bogato haftowanymi strojami ludowymi, pięknymi serwetami, chustkami, obrusami, jak również wyrobami ze skóry — torebkami i albumami. Na fotografii: Ludwika Czuperska, Urszula Matejówna, Zofia Kryszewska i Jadwiga Hoffman, haftują chusteczki według regionalnych wzorów

Foto Film Polski

Manifestacja pokojowa w Brukseli

W Brukseli odbyła się manifestacja pokojowa, zorganizowana przez kobiece organizacje belgijskie. Na fotografii fragment demonstracji. Jedna z kobiet niesie transparent z napisem: „My, które dajemy życie — walczmy przeciw śmierci"

Foto Keystone

III Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

Przygotowania do wyścigu w Czechosłowacji

Już tylko sześć tygodni dzieli nas od chwili rozpoczęcia III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Toteż zarówno polscy jak i czechosłowaccy organizatorzy wyścigu dokładają wszelkich starań by ta wielka impreza sportowa — demonstracja walki o pokój — wypadła jak najlepiej.

Przed kilku dniami odbyła się w Pradze konferencja sprawozdawcza Czechosłowackiego Komitetu Wykonawczego. W czechosłowackich miastach etapowych: Czeskim Cieszynie, Gottwaldowie, Brnie, Pardubicach i Pradze powołano do życia komitety etapowe, które natychmiast przystąpiły do pracy. W najbliższych dniach z Pragi wyjedzie specjalna komisja, która skontroluje działalność komitetów etapowych i dokona opisu trasy po czechosłowackiej stronie wyścigu.

Czechosłowacki Komitet Wykonawczy przygotowuje uroczyste zakończenie wyścigu, które odbędzie się w dniu 9 maja na Wielkim Stadionie Sokolskim w Pradze. W uroczystości o bogatym programie sportowym wezmą udział członkowie rządu czechosłowackiego oraz wybitni przodownicy pracy i nowatorzy przemysłu czechosłowackiego.

Chociaż od wyścigu dzieli nas jeszcze spory okres czasu stolica Czechosłowacji żywo interesuje się zbliżającą się imprezą. Kina praskie wyświetlają obecnie filmy krótkometrażowe z poprzednich wyścigów. Prasa codzienna i sportowa zamieszcza wiele informacji o przygotowaniach do tegorocznego wyścigu jak również wiele wspomnień z dwu poprzednich.

Jazda zespołowa atutem kolarzy rumuńskich

Zgłoszenie kolarzy rumuńskich do wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" przypomina wszystkim miłośnikom kolarstwa ich wspaniałą postawę w czasie ostatniego wyścigu dokoła Polski. Kolarze rumuńscy, którzy w swych poprzednich startach na arenie międzynarodowej nie zdobyli wielkich sukcesów, zrobili wszystkim wielką niespodziankę wygrywając zespołowo Tour de Pologne 1949 r.

Sukces Rumunów, aczkolwiek niespodziewany, był w 100 proc. zasłużony. Wystawili oni do wyścigu wyrównany, ambitny zespół, który we wszystkich etapach dawał liczne przykłady wspaniałej jazdy zespołowej i który ostatecznie zajął I miejsce z różnicą około 30 min. przed najbliższym rywalem — Włochami.

Wszyscy również pamiętają zaciętą walkę o pierwszeństwo indywidualne, jaką stoczył najlepszy kolarz rumuński, przodownik pracy w swym kraju Niculescu, ze stawką doskonałych przeciwników. Niculescu, który odznaczony został za zasługi na polu pracy zaszczytnym odznaczeniem „Orderu Pracy" jest również znakomitym przodownikiem w dziedzinie kultury fizycznej. Jako kapitan zespołu rumuńskiego potrafił on natchnąć kolegów duchem ambitnej i kolektywnej walki i chociaż miał szanse zdobycia pierwszego miejsca w klasyfikacji indywidualnej, cały swój wysiłek skierował na wywalczenie zwycięstwa drużynowego dla zespołu Rumunii. Niculescu zdobył żółtą koszulkę leadera w pierwszym etapie i nie oddał jej aż do dziesiątego. Dopiero na odcinku Zakopane — Kraków uległ atakowi najgroźniejszego rywala Locatelli i zajął ostatecznie drugie miejsce.

W wyścigu Praga — Warszawa w roku 1949 Rumuni zajęli w klasyfikacji drużynowej szóste miejsce. W kilka miesięcy potem, startując w wyścigu dokoła Węgier, zdobyli w silnej konkurencji trzecią lokatę. W wyścigu dokoła Polski w tym samym roku byli już zdecydowanie najlepszą drużyną.

Z indywidualnych sukcesów kolarzy rumuńskich należy wspomnieć:

W wyścigu Praga — Warszawa w roku 1949 Sandru zajął w klasyfikacji ogólnej 15 miejsce, Niculescu — 19, Negoescu — 29, Chicomban I — 32, Chicomban II — 35, Norhadian — 42.

W wyścigu dokoła Węgier najlepszym był Norhadian, który sklasyfikował się ostatecznie na piątym miejscu, Sandru był siódmy, Niculescu — 9, Chicomban I — 23.

Wyścig dokoła Polski w 1949 r był — jak już wspomnieliśmy — największym sukcesem kolarzy rumuńskich. W wyścigu tym w klasyfikacji indywidualnej Niculescu zajął II — miejsce, Sandru — piąte, Norhadian — jedenaste, Chicomban I — piętnaste, Negoescu — siedemnaste, Dumitrescu — dwudzieste szóste, Naidin — trzydzieste drugie i Ciohodaru — trzydzieste szóste. (G)

Na półce z książkami

Dokumenty bohaterstwa

Jean Laffitte — Milczące maszty. Powieść. Przekład autoryzowany Hanny Olędzkiej. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1949. Str. 176.

Jean Laffitte, paryski robotnik-komunista, wybitny i aktywny uczestnik Ruchu Oporu w latach okupacji hitlerowskiej, znany jest czytelnikom polskim, jako autor przełożonej i wydanej w r. ub. książki pt. „Życie jest walką". Wydana obecnie powieść Laffitte'a „Milczące maszty", bliska jest tematycznie książce poprzedniej, obie bowiem czerpią z kronik Ruchu Oporu, opisując czyny i działania bojowe organizacji „Wolnych Strzelców i Partyzantów Francuskich", która stanowiła demokratyczny, robotniczy i najbardziej aktywny trzon francuskiej „Resistance".

Ośrodkiem akcji „Milczących masztów" jest działalność sabotażowa pięcioosobowej grupy bojowej, polegająca na wysadzeniu w powietrze potężnych masztów radiostacji w Sainte Assise, obsługującej hitlerowską marynarkę wojenną. Dzięki męstwu i wytrwałości przywódcy grupy, Rajmunda, zamach udaje się — choć tylko jeden maszt wyleciał w powietrze — stacja zamilkła.

Nie jest to jednak koniec powieści Laffitte'a. Wskutek tchórzostwa i załamania się jednego z jej uczestników, cała grupa, a wraz z nią szereg innych członków organizacji, wpada w ręce policji. Śledztwo, tortury, bicie, wreszcie — obóz w Mauthausen. W r. 1945 powracają do Francji — nie wszyscy, duża część wysłanych do obozu Francuzów, pozostawiła tam swe kości. Wytrwał jednak i przeżył dzielny Rajmund, przeżyli obóz jego bliscy towarzysze — Wiktor i Robert.

I oto w ostatnich rozdziałach powieści, rozgrywających się już w latach powojennych, Laffitte kontrastowo uwypukla różnice między postawą komunistycznych organizacji Ruchu Oporu, a postawą organizacyj gaullistowskich. Komuniści z „Wolnych Strzelców i Partyzantów Francuskich" — to, jak się wyraża Rajmund, ludzie, „stworzeni po to, by walczyć do ostatniego tchu"... Walczyli też bohatersko i niezgięcie z najazdem hitlerowskim mimo braku broni i sprzętu bojowego, wówczas gdy w magazynach gaullistów, zaopatrywanych obficie przez Londyn, bezczynnie leżał i rdzewiał ten cenny sprzęt. A gdy skończyła się zwycięsko walka z Niemcami, komuniści z Ruchu Oporu zmuszeni są nadal walczyć: przeciwstawiać się ofensywie reakcji francuskiej, której czołowym oddziałem stali się właśnie de Gaulle i jego klika, składająca się głównie z dawnych petainowców. Ci ludzie nie tylko pragnęliby uniemożliwić wcielenie w życie haseł wolnościowych, w imię których przelewali krew prawdziwi demokraci i patrioci francuscy, lecz pozwalają sobie nawet na bezwstydne fałszowanie historii, zapisując cynicznie na swój rachunek akcje i wystąpienia anty-hitlerowskie, będące tytułem do zasług i chwały prawdziwych bojowników-patriotów, wśród których komuniści odgrywali główną rolę, jak np. ów pamiętny zamach w Sainte-Assise.

Dobrze się stało, że tę pod każdym względem wartościową książkę udostępniono w niezłym przekładzie polskiemu czytelnikowi.

O wspólne cele — wspólna walka

ANDRZEJ LINOWSKI: Polacy w partyzantce francuskiej 1940 — 1944, Warszawa, „Prasa Wojskowa", 1950, str. 50.

Niewielka rozmiarami, lecz pełna polityczno - historycznej wymowy, broszura Linowskiego o udziale emigracji polskiej we francuskim Ruchu Oporu, ukazała się bardzo na czasie. Reakcyjne bowiem rządy francuskie, reprezentowane przez polityków typu Bidault, Mocha i Schumana, celowo i rozmyślnie próbują zatrzeć pamięć o wybitnych i niewątpliwych zasługach Polaków w walkach o wyzwolenie Francji, próbują pomniejszyć i zohydzić ten bohaterski wkład bojowy, dokonany nie przez jednostki, lecz przez setki i tysiące emigrantów polskich.

Najlepsza, przodująca część emigracji polskiej we Francji, ta, która przed wojną ogarnięta była wpływami politycznymi KPP i KPF, która należała do klasowej centrali związkowej CGT i brała czynny udział w ruchu robotniczym, — ożywiona ideą proletariackiego internacjonalizmu i wierna tradycjom polsko-francuskiego braterstwa broni — w toczonych wspólnie walkach wolnościowych, już w lipcu 1940 r. stanęła mężnie i ofiarnie u boku francuskich towarzyszy i wespół z nimi podjęła zbrojną walkę zarówno przeciwko hitlerowskim najeźdźcom, jak i przeciwko zdrajcom z obozu Pétaina i Lavala.

Bojownicy polscy, w ogromnej większości robotnicy i górnicy, grupowali się w oddziałach Wolnych Strzelców i Partyzantów, a później tzw. Milicji Patriotycznej, walcząc bądź wspólnie z Francuzami, bądź też tworząc samodzielne jednostki polskie. Największe nasilenie działalności Ruchu Oporu we Francji przypadło na lata 1943—44. Jak podaje autor broszury, udział bojowników Polaków w tym okresie, wyrażał się cyfrą co najmniej 20.000, a ta cyfra świadczy o masowości i rozmachu partyzantki polskiej.

Partyzanci-Polacy we Francji walczyli dzielnie i ofiarnie na wszystkich wyznaczonych im przez kierownictwo Ruchu Oporu posterunkach, a w przeprowadzanych akcjach dywersyjnych i bojowych nie szczędzili krwi i życia, świecili nieraz żołnierskim wzorem i przykładem.

Z chwilą wyzwolenia terytorium francuskiego, większość partyzantów polskich powróciła do pokojowej pracy.

W szeregach walczących pozostało jednak parę tysięcy Polaków, którzy — mimo trudności stawianych przez naczelne gaullistowskie dowództwo — zorganizowali dwie samodzielne jednostki pod dowództwem polskim — i następnie, wraz z I Armią francuską ruszyli na wschód, wzięli udział w zdobyciu Colmaru, przekroczyli Ren i — w momencie kapitulacji hitleryzmu — znaleźli się w południowych Niemczech, w okolicach Jeziora Bodeńskiego. A stąd — po kilku miesiącach, już w listopadzie 1945 r. — te dwa zahartowane w bojach bataliony przebyły ostatnią drogę do Polski, spełniwszy zaszczytnie obowiązek patriotyczny i żołnierski wobec polskiej Ojczyzny, wobec Francji i całego zmagającego się z faszyzmem świata.

Broszura Linowskiego jest nie tylko zasłużonym hołdem, oddanym pamięci polskich bojowników demokratycznej partyzantki francuskiej, lecz również cennym dokumentem historycznym, dającym świadectwo wysokiego uświadomienia politycznego i wielkiej tężyzny moralnej, męstwa, bitności i patriotyzmu polskich rzesz wychodźczych na ziemi francuskiej.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Perełki językowe

Aby łowcy „perełek" pracę ułatwić, pewien dziennikarz warszawski wydrukował olbrzymimi literami tytuł artykułu: *„Czym prędzej rozpocznie się leczenie, tym łatwiej dojść do zdrowia"*. Otóż nie *„czym prędzej"*, ale *„im prędzej"* mówi się po polsku. Bo nie *„czym — tym"*, ale *„im — tym"* (jakkolwiek używa się, jako przysłówka, pisane dawniej razem: „czemprędzej").

„Ob. X może służyć przykładem" ...*„Bułgaria służy przykładem"* — mówi prelegent radiowy. Nie *„służyć przykładem"* lecz *„za przykład"*.

„Jak długo będzie to trwało, tak długo nie zmienimy swego stanowiska" — oświadcza inny mówca, który zapomniał, że istnieją w języku polskim słowa: „dopóki — dopóty".

Pewien higienista radzi często *„przewietrzać powietrze"*. To tak, jakby ktoś wysławiał się słowami, albo coś bielił na biało. Powietrze się odświeża; przewietrza zaś izbę, zatęchłe poglądy etc...

„Ten Jaś jest taki nachalny" pisze co tygodniowy dowcipniś. Miało to znaczyć, że ów Jasio jest czelny, zuchwały, impertynent...

„Nic nie jest warte" — zdaniem pewnego publicysty — *czytanie naraz 8 godzin pod rząd"*. A może by lepiej: *„z rzędu"?*

W tym samym tygodniku czytamy: *„Statkami nazywamy wszystkie jednostki pływające za wyjątkiem"* ...itd. Po polsku nie *„za wyjątkiem"*, lecz *„z wyjątkiem"*.

„W dniu 16-go stycznia". ...Dnia 16 stycznia — dobrze, ale w dniu 16-tym, a nie 16-go. W innym miejscu znajdujemy: *„Noc z piątego na szóstego* (zam.: *na szósty) listopada"*.

Lektor P. R. odczytał nam niedawno list Marksa *„sprzed 90-u laty"*. Błąd uporczywy, ciągle się powtarzający. *„Laty"* to samo, co *„latami"*. Więc nie: *„sprzed 90-u laty"*, lecz *„sprzed 90-u lat"*. Natomiast: *„przed 90-ma laty"*.

„Sprawa, bez uświadomienia sobie której sens wielu wydarzeń jest niejasny". Dobry stylista napisałby: *„Sens wielu wydarzeń jest niejasny bez uświadomienia sobie sprawy"* ...itd.

OSTROWIDZ